ABC

10 gr. 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„NIE BĘDZIEMY ZNOSIL I WŚRÓD NAS ANI JEDNEGO ŻYDA, GDYŻ W JAKI SPOSÓB MOGLIBYŚMY DOPUSZCZAĆ DO KORZYSTANIA ZE SKARBÓW NAJWYŻSZEJ KULTURY TYCH, KTÓRZY NIE UZNAJĄ JEJ POCZĄTKU I POCHODZENIA.

Goethe

Nr. 74 A — **Warszawa, środa 9 marca 1938 r.** — **Rok XIII**

Kurtuazje senacko-sejmowe

14 działów budżetu przyjęto niemal bez dyskusji

Senat rozpoczął we wtorek dyskusję szczegółową nad budżetem na rok 1938/39..

Na porządku dziennym znalazło się 14 działów budżetu, które załatwiono w szybkim tempie i niemal bez dyskusji.

Po przyjęciu budżetu prezydenta Rzeczypospolitej przyszła kolej na budżety Sejmu i Senatu. Senat, który lubi uprzejme gesty, zaznaczył, że zasada kurtuazji każe przyjmować budżet Sejmu bez zmiany.

Nie wywołał żadnych uwag budżet N. I. K., a przy budżecie Prezydium Rady Ministrów jedynie sen. Śliwiński poparł rezolucję w senackiej komisji budżetowej, domagając się powiększenia środków na fundusz kultury narodowej.

Następnie załatwiono działy długów państwowych, rent inwalidzkich oraz emerytur i zaopatrzeń. Sen. Wiesner zwrócił uwagę na fakt, że wielu emerytów otrzymujących dostateczne zaopatrzenie pracuje w przedsiębiorstwach państwowych, odbierając pracę bezrobotnym, co zdaniem jego, powinno być ustawowo usunięte. Niespołecznym nazywa postępowanie, gdy mąż zajmuje dobrze płatne stanowisko, a żona pracuje w urzędzie państwowym.

Przy budżecie monopoli wyrażono opinię, że wobec spadku dochodów z Monopolu Zapałczanego, należałoby podjąć badania, czy istnienie tego monopolu jest realne i czy nie należałoby przejść na inną formę produkcji zapałek.

Bez dyskusji uchwalono budżety Ministerstwa Poczt i Telegrafów, Spraw Zagranicznych i wśród hucznych oklasków budżet Min. Spraw Wojskowych.

Dziś rozpoczyna się
Proces Skwierawskiego

Dziś, w środę, na sali nr. 1, w Sądzie Okręgowym rozpoczyna się sensacyjny proces mordercy ś. p. szofera Jana Szlendaka, Władysława Skwierawskiego.

Skwierawski liczy obecnie 23 lata. Urodził się w Owsince, powiatu kościerzyńskiego. Karany był już parokrotnie, po raz pierwszy przez sąd wojskowy w Grudziądzu na 2 miesiące aresztu za przestępstwa wojskowe i przerobienie dokumentu. W roku 1936 skazany był przez sąd cywilny na rok i trzy miesiące więzienia za kradzież motocykla i przerobienie tablicy rejestracyjnej oraz za fałsz na 4 miesiące więzienia. nia.

Rozprawie przewodniczący wiceprezes III wydziału karnego Przybyłowski. Referentem sprawy jest sędzia Dyzmański, jako trzeci sędzia zasiada w komplecie p. Witkowski, oskarża prok. Turski.

Żydowski niedouk z Polski
poetą międzynarodowej brygady

(NAI) Żydowski niedouk z Siedlec, Aleksander Nus, wyrzucony z seminarium żydowskiego w tym że mieście za działalność komunistyczną i wrogą pastwowości polskiej, którego ekscesy znane były już w roku 1934 w Austrii, gdzie demonstrował z komunistami, znajduje się obecnie w brygadzie międzynarodowej Hiszpanii czerwonej.

Naturalnie żydziak ten w armii czerwonej pisze wiersze, pod judzające otumanionych robotników polskich przeciw wszystkiemu, co polskie, co narodowe i katolickie.

Jako szeregowiec w kompanii C. K. M.-ów batalionu imienia Palafoxa. Żydziak ten oczywiście na tyłach frontu, pisze owe wiersze po to, by robotnik przelewał swą krew w takt żydowskiego majufesa.

W numerze czwartkowym dalszy artykuł z cyklu **„Nasz Samorząd Gospodarczy" p.t. 8 członków Brei-Brith i 11 rotarian w Izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie**

Aresztowanie zbrodniarza

Na t. zw. Garbanach, gdzie odbywają się spotkania zakochanych, odkryto ostatnio potworną zbrodnię.

Na wzgórzu znaleziono straszliwie zmasakrowane zwłoki służącej Zofii Romaniec, która była w 5-tym miesiącu ciąży. Mordercą Romaniecówny okazał się jej kochanek, Franciszek Kiełbicki, którego aresztowano.

Kiełbickiemu grozi kara śmierci.

Gwałtowny huragan
przeszedł nad Przemyślem
Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych

PRZEMYŚL, 8. 3. Nad Przemyślem przeszedł wczoraj w południe huragan, który poczynił zarówno w mieście, jak i w okolicy olbrzymie szkody.

Na terenie powiatu wiatr poprzewracał wiele drzew przydrożnych i słupów telegraficznych. Pozrywał linie telefoniczne. Dachy z chat wiejskich itp.

Niemal wszystkie anteny radiowe w mieście padły pastwą wichury. Rozmiary szkód nie zostały dotąd ustalone. Sięgają one jednak niewątpliwie dziesiątek tysięcy złotych.

3 górników rannych
w podziemiach kopalni

KATOWICE, 8. 3. (kor. własna). Na terenie kilku kopalń śląskich wydarzyły się wypadki, w czasie których trzech górników zostało rannych.

M. in. w czasie czyszczenia wagoników kopalnianych na powierzchni kopalni węgla „Prezydent Mościcki" w Chorzowie robotnik Bolesław Ciupał znalazł kapiszon, który odniósł do warsztatu, gdzie nastąpił gwałtowny wybuch. Ciupał został ciężko ranny i w stanie groźnym przewieziony do lecznicy.

W podziemiach kopalni węgla „Wyzwolenie" w Łagiewnikach, pod Chorzowem npadł na jednym z chodników stempel, którym został uderzony Jan Kowacki, który doznał ciężkich obrażeń.

Wreszcie w podziemiach kopalni węgla „Polska" w Świętochłowicach wskutek t. zw. „tąpnięcia" spadły większe masy węgla i kamieni, które zraniły robotnika Pawła Mira z Chropaczowa.

Prez. Hoover
u Hitlera

BERLIN, 8. 3. Kanclerz Hitler przyjął dziś przed południem b. prezydenta Hoovera.

B. prez. Hoover złożył ponadto wizytę premierowi Goeringowi.

Złagodzono wyrok
na ludowców

LWÓW, 8. 3. W dniu wczorajszym toczyła się przed lwowskim sądem apelacyjnym rozprawa przeciwko czterem ludowcom z powiatu jarosławskiego, skazanym przez sąd w Jarosławiu.

Sąd apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok, mocą którego zniżył wymiar kary Janowi Wyczawskiemu z 2 lat do 8 miesięcy więzienia, Tadeuszowi Słomie z jednego roku do 6 miesięcy, Kocubie z 2 lat do 6 miesięcy aresztu.

Osk. Pełczyński, który był skazany w Jarosławiu na 8 miesięcy więzienia, został uniewinniony.

Uzupełniające dochodzenie
w sprawie hr. Okt. Wielopolskiej

Warszawscy adwokaci, obrońcy hr. Oktawii Wielopolskiej, osadzonej w więzieniu berlińskim w Moabicie, pod zarzutem szpiegostwa, otrzymali nowe wiadomości o toczącym się dochodzeniu władz niemieckich.

Śledztwo przeciwko hr. Wielopolskiej, które było już na ukończeniu, zostaje uzupełnione przez przesłuchanie szeregu nowych świadków. Spowoduje to opóźnienie wyznaczenia rozprawy, która wbrew zapowiedziom odbędzie się nie w m. marcu, lecz dopiero w końcu m. kwietnia.

Zgodnie z przepisami sądownictwa niemieckiego, hr. Oktawia Wielopolska sądzona będzie przez sąd specjalny, wyjątkowy. Obrony jej przed sądem niemieckim podjąć się mają dwaj adwokaci berlińscy.

Kara śmierci

LWÓW, 8.3. Z Rzeszowa donoszą: Sąd skazał na karę śmierci przez powieszenie bandytów Pawła Bila i Michała Woźniaka.

Dwaj współoskarżeni skazani zostali po 5 lat więzienia.

Gdzie zginęły akta „Limanowej"?
Wyjaśnienie Min. Przemysłu i Handlu

Otrzymaliśmy z Ministerstwa Przemysłu i Handlu następujące wyjaśnienie:

„W związku z notatką, jaka ukazała się w „ABC", z dnia 7 b. m. p. t. „Milionowe straty Skarbu Państwa. Tajemnicę zaginięcia aktów umowy z Limanową. Kto winien?", Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

1. Otrzymawszy w połowie roku 1936 bardzo ogólnikowe informacje o istnieniu zobowiązania pieniężnego firmy Limanowa wobec Skarbu Państwa — Departament Górniczo - Hutniczy wystąpił bezzwłocznie do Pana Ministra Przemysłu i Handlu z raportem i wnioskiem o wszczęcie dochodzeń w powyższej sprawie.

2. W wyniku zarządzonego przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu, na skutek powyższego wniosku, dochodzenia, zostało stwierdzone, że już w połowie roku 1923 akta umowy Skarbu Państwa z Tow. Naftowym „Limanowa" w Ministerstwie Przemysłu i Handlu nie znajdowały się, przy czym nie zostało stwierdzone, czy akta te zaginęły w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, czy też gdzie indziej, jeszcze w czasie, kiedy sprawy naftowe należały nie tylko do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

3. Dzięki właśnie inicjatywie i staraniom Dep. Górniczo - Hutniczego odzyskano niezbędne dowody, a w tym i umowę, na podstawie której powstała pretensja Skarbu Państwa do firmy „Limanowa". Wobec tego firmie tej wytoczono skargę sądową, w następstwie zaś tej skargi pretensje Skarbu Państwa zostały zaspokojone w drodze ugody, zawartej między Skarbem Państwa a wymienioną firmą".

Pożar zniszczył
16 budynków

SAMBOR, 8. 3. W Strzelbicach pow. Sambor w domu Andrzeja Błażka wybuchł wskutek wadliwej budowy komina pożar, który z powodu silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie zagrody i zniszczył 16 budynków, wartości około 20 tys. zł.

Pożar trwał przeszło trzy godziny i zlokalizowany został przez straż pożarną ze Starego Sambora.

Pożar wydarzył się w nocy. W czasie jego gaszenia doznał silnych poparzeń 80-letni Iwan Janiw, który w kilka godzin później zmarł.

Cieplej
i mglisto

W województwach pomorskim, poznańskim i w wileńskim na ogół chmurno i rankiem mglisto. Na pozostałym obszarze kraju rano przyziemne zamglenie, w ciągu dnia dość pogodnie. Po nocnych przymrozkach, dniem większy wzrost temperatury.

Dalsze osłabienie siły wiatru i zmiana kierunku na zachodzie i południowo zachodzie.

„Zbrodnie Stalina"

Proces moskiewski, już nie wiadomo który z rzędu, trwa od szeregu dni. W świetle, a właściwie w cieniu przewodu sądowego okazuje się, że cały sztab Lenina, cały niemal rząd sowietów przez lat kilkanaście składał się z byłych agentów ochrany carskiej, a później szpiegów i agentów niemieckich, angielskich, japońskich, francuskich, polskich, z samych morderców, zdrajców i złodziejaszków. Komisarz ludowy za komisarzem — to wyrzutki społeczeństwa.

I gdyby nawet nie wierzyć przyznaniom się do winy, kajaniom się oskarżonych i wyreżyserowanym zeznaniom świadków, to pozostaje fakt, że opinia komunistyczna w Rosji, nawet ta opinia zwyczajnych robotników nie dziwi się wcale. Przeciwnie, uważa to wszystko za możliwe, za prawdziwe i nie wpada w osłupienie, ale się po prostu oburza na zbrodniarzy.

Niesłychanie ciekawa właśnie w obecnym momencie jest książka Trockiego „Zbrodnie Stalina", która niedawno pojawiła się na półkach księgarskich w przekładzie polskim (nakł. „Biblioteki polskiej" 1937, str. 572). Nie dlatego ciekawa, żeby p. Bronsteinowi należało wierzyć, ale dlatego, że ukazuje nam rzeczywistość sowiecką jakby z odwrotnej strony, niż daje nam ją propaganda Kominternu. Trocki zapowiada nam po procesie Radka i Piatakowa serię dalszych procesów, jako wewnętrzną konieczność rządu Stalina. I oto rzeczywiście jesteśmy znowu świadkami makabrycznego widowiska w Moskwie.

Warto bacznie śledzić, co pisze o „zbrodniach Stalina" założyciel czwartej międzynarodówki. Wiemy, że rozłam między trzecią i czwartą międzynarodówką dokonał się na tle różnic taktycznych, dotyczących zagadnienia „światowego października". Trocki przedstawiał pogląd, że system sowiecki, czyli system rządów żydowskich w Rosji, może się utrzymać tylko wtedy, gdy w innych państwach uda się wywołać przewrót komunistyczny. Trzecia międzynarodówka, która pokryła się szyldem Stalina, Gruzina, żonatego z żydówką, Kaganowiczówną, uważała, że trzeba na drodze dyplomatycznej wśliznąć się w głąb Europy, do Ligi Narodów, pozawierać układy z państwami „burżuazyjnymi" i penetrować „pokojowo".

Trockiego wydalono z Rosji z komfortem, elegancją i łagodnością niezwykłą. I wkrótce zaczęło się coś, co wyglądało na grę na cztery ręce. Trocki robił rewolucję światową (spiski w Anglii, rewoltę w Wiedniu, masakry w Hiszpanii), a Stalin wchodził do Ligi Narodów, zawierał „pakty wschodnie" z Francją i Czechosłowacją, organizował „fronty ludowe". Cała Europa zaczęła podejrzewać. I nagle przyszło zaprzeczenie z Moskwy i od kierownika czwartej międzynarodówki jednocześnie.

W Moskwie zabójstwo Kirowa i odtąd szereg procesów „trockistów" o coraz straszniejsze zbrodnie, kończonych rozstrzeliwaniem w podziemiach GPU. Z drugiej strony Trocki rozwija niesłychaną kampanię książkową i publicystyczną przeciw Stalinowi i jego zbrodniom. Ale jeden punkt może zaciekawić: Oto Trocki stale i nieodmiennie podkreśla, że gniew jego kieruje się personalnie przeciw Stalinowi, ale nie przeciw państwu sowieckiemu. *W obronie Rosji sowieckiej, czyli w obronie żydowskich rządów w Rosji staną w chwili niebezpieczeństwa trzecia i czwarta międzynarodówka solidarnie.*

Jak więc zrozumieć procesy moskiewskie?

(Dokończenie na str. 3-ej)

22 komunistów skazano
na więzienie

LWÓW, 8. 3. Z Kołomyi donoszą: zakończył się tu proces przeciwko 39 oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie powiatu kosowskiego.

Z 39-ciu oskarżonych na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał 22 oskarżonych na kary od 4 i pół do 2 lat więzienia. 17 oskarżonych uwolniono od winy i kary.

„ABC” dla Śląska

Oddział „ABC“ w Katowicach, ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Zagmatwana sytuacja
W niemieckich organizacjach
na Śląsku

KATOWICE, 8. 3. (kor. własna). Na Śląsku budzą wielkie zainteresowanie rozgrywki, jakie odbywają się ostatnio na terenie tutejszej mniejszości narodowej niemieckiej.

Już dwa lata temu na terenie woj. śląskiego, poznańskiego i pomorskiego rozpoczęła silną akcję t. zw. „Jungdeutsche Partei“ ze swym wodzem senatorem Wiesnerem z Bielska na czele. „Jungdeutsche Partei“, której środki finansowe były w tym czasie podejrzanie dobre, wyrwała z szeregów starych organizacji niemieckich przeważną część młodzieży. Pomiędzy młodymi i starymi doszło do bardzo ostrej walki, która ogromnie osłabiła szeregi t. zw. „Volksbloku“, „Volksbundu“ no i wielu innych organizacji niemieckich, działających na Śląsku.

METODY

Ciekawe były również metody, jakimi walczyły obie powaśnione strony. Starzy zarzucali swym przeciwnikom głoszenie idei hitlerowskiej, której celem ma być ukrócenie praw kościoła, jak to jest obecnie po drugiej stronie kordonu. Młodzi twierdzili natomiast, iż zerwali z dotychczasowym sposobem politycznym dlatego, iż jest on przestarzały. Jako argument używano wobec „starych“ ich kilkuletnią pracę polityczną, która miała w konsekwencji doprowadzić jedynie do... osłabienia mniejszości niemieckiej na Śląsku, wskutek ich kompromisowego stanowiska do władz polskich.

ZARZUT BIERNOŚCI

Dotychczasowi kierownicy organizacyj niemieckich spotykali się również z częstym zarzutem, iż nie użyli potrzebnych (!) radykalnych metod wobec nieprzychylnych władz polskich, by bronić w ten sposób mniejszość niemiecką.

Trzeba niewątpliwie przyznać, że sposób walki był dobrze obmyślany i, rzecz oczywista, przyniósł młodym pewne sukcesy.

DZIAŁACZE USTĘPUJĄ

Był również i drugi efekt tej rozgrywki politycznej, w której niejednokrotnie nie przebierano w najgorszych środkach. Z życia politycznego tutejszej mniejszości niemieckiej odsunęli znanych dotychczas działaczy jak Rozunek, Pawelec i wielu innych, których zastąpiono młodymi.

Wprawdzie młodoniemcy (Jungdeutsche Partei) w walce tej osłabili się również w pewnej mierze, w szczególności na Pomorzu, gdzie ustąpił zastępca sen. Wiesnera, Schneider, jednak pozycja młodoniemców jest coraz to silniejsza.

HEGEMONIA

Rzecz oczywista, że w tym stanie rzeczy przywódca Jungdeutsche Partei sen. Wiesner robi z swoich efektów politycznych użytek i dąży do wyłącznej hegemonii w obozie niemieckim.

Sprawę tę omawiają również bardzo obszernie miejscowe dzienniki niemieckie, które są zdania, iż partia sen. Wiesnera zdobędzie prym w obozie niemieckim, jednak będzie ze szkodą dla samych Niemców. „Der Deutsche i Polen“ zapytuje się w ostatnim numerze co będzie z Niemcami, którzy w 80 procent są katolikami i zarazem członkami organizacji sen. Wiesnera, a więc grupy wzorującej się na metodach hitlerowskich.

Ogólnie sądzą, że już w najbliższym czasie w obozie niemieckim na Śląsku nastąpi pewne wyjaśnienie, które pozwoli zorientować się co do podziału sił w poszczególnych organizacjach niem. (ok).

MARZEC	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
9	6–6	17–28
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	9–41	1–20
ŚRODA	Dł. dnia	Przybyło
	11–22	3–38

Dziś św. Franciszki
Jutro 40 Męczenników

Potworna zbrodnia morfinistów
przed trybunałem przysięgłych

LWÓW, 8. 3. Przed trybunałem odbywa się sprawa Marii Rogozińskiej i Kazimierza Chmielewicza oskarżonych o zamordowanie ś. p. Olgi Zakrzewskiej, wdowy po prokuratorze. Rozprawa trwać będzie dwa dni. Trybunałowi przewodniczy s. o. Kapecki, oskarża wiceprok. Olberek. Zbrodnia swego czasu wstrząsnęła całym Lwowem i była przykładem niesłychanego zdziczenia, bowiem Olga Zakrzewska była prawdziwą opiekunką morderczyni. W maju ub. roku u kuzynki swej Marii Woszczyńskiej poznała jej bratanicę Marię Rogozińską, osobę o bardzo burzliwej przeszłości, którą serdecznie zaopiekowała się. Poczęła ją zapraszać do siebie i z czasem Rogozińska stała się, jakby członkiem rodziny ś. p. Zakrzewskiej. Zmarła pragnęła zapewnić swojej nowej znajomej niezależny byt i w tym celu zwróciła się do swego syna d-ra Stefana Zakrzewskiego, naczelnika sądu w Skolem z prośbą, aby przyjął Rogozińską w charakterze gospodyni i bony do dziecka.

NA MIEJSCU ZBRODNI

Dnia 5 czerwca ub. roku Zakrzewska wysłała swą służącą do miasta, a gdy ta około godziny wpół do 11-ej wróciła do domu, nie mogła dostać się do mieszkania, gdzie drzwi kuchenne były zamknięte od wewnątrz. Po chwili służąca stwierdziła, że z mieszkania wydobywa się dym. Na jej krzyk zbiegli się sąsiedzi, którzy wyważyli drzwi. W sypialni znaleziono zwłoki ś. p. Zakrzewskiej, głowa jej była zupełnie zmasakrowana uderzeniami jakiegoś ciężkiego narzędzia. Obok zwłok leżał pokrwawiony lichtarz. Sekcja zwłok ujawniła, że nieszczęśliwa otrzymała 10 ciosów. Stwierdzono ponadto, że samo zawiązanie ust ś. p. Zakrzewskiej musiało spowodować jej śmierć wskutek uduszenia.

POTWORNA ZBRODNIARKA

Maria Rogozińska jest Polką wyznania prawosławnego, córka inżyniera, urodzona w 1902 roku w Moskwie. Gimnazjum ukończyła w Odesie i tam w 1919 roku wyszła za mąż za dentystę d-ra Szałackiego, rozwiodła się z mężem w 1924 roku i następnie zarabiała na życie jako tancerka kabaretowa w Polsce. W 1929 r. ponownie wyjechała do Rosji, gdzie została aresztowana i skazana na karę śmierci. Karę śmierci jednak zamieniono na 10 lat wysp Sołowieckich i 10 lat Sybiru. W 1932 r. wymieniono ją i sprowadzono do Polski. W rok później poznała inż. Rzepeckiego, z którym mieszkała do r. 1937.

WSPÓLNIK ROGOZIŃSKIEJ

Po aresztowaniu Rogozińska przyznała się do zamordowania ś. p. Zakrzewskiej i sama uznała swój czyn za potworny. Zaznaczyła jednak, że działała sama bez wspólników, a Zakrzewską zamordowała przy pomocy młotka, ektóry następnie rzuciła za piec. Następnie jednak Rogozińska zmieniła zeznania i przyznała się, że zbrodni dokonała do spółki ze znanym morfinistą i opryszkiem Kazimierzem Chmielewiczem. Chmielewicz dostarczał jej morfinę po 3 zł. za zastrzyk. Gdy pewnego razu nie miała pieniędzy na zastrzyk i prosiła o kredyt, obiecując, że wyrówna dług po otrzymaniu posady, Chmielewicz zainteresował się jej obecną opiekunką. Dowiedziawszy się, że ś. p. Zakrzewska posiada dużo biżuterii, zaproponował Rogozińskiej, aby opiekunkę jej zamordować.

SCENA ZBRODNI

— Będąc na skraju przepaści i czując głód morfiny, postanowiłam zdobyć pieniądze za wszelką cenę. Umówiłam się z Chmielewskim, że będzie czekał przed domem, a ja mu dam znak, zapalając papierosa przy oknie, co miało oznaczać, że służąca wyszła z domu.

Po przybyciu do ś. p. Zakrzewskiej, zbrodniarka doczekała chwili, że służąca wyszła i stając przy oknie za plecami Zakrzewskiej, zapaliła papierosa. Po chwili, słysząc szmer w przedpokoju, wyszła do kuchni. Wówczas usłyszała szereg głuchych uderzeń i krzyk. Do kuchni wpadł Chmielewicz i siłą sprowadził Rogozińską do pokoju. Na fotelu siedziała Zakrzewska z zamkniętymi oczami, a z głowy jej płynęła krew. Chmielewicz kazał Rogozińskiej, by zawiązała usta swej opiekunce. Zakrzewska wykonała to polecenie, a głowę nieszczęsnej przykryła ręcznikiem, poczem młotek wrzuciła za piec. Chmielewicz otworzył bieliźniarkę i zabrał stamtąd dwa pierścionki i 172 zł. gotówką. Gdy już mieli wyjść Rogozińskiej przyszła nagle do głowy myśl, że na ziemi pozostały jej ślady. Wobec tego oblała podłogę naftą i podpaliła.

Chmielewicz do winy nie przyznaje się. Stwierdza jedynie, że na prośbę Rogozińskiej sprzedał dwa pierścionki za 30 zł., ale nie wiedział skąd one pochodzą. Zasiądzie on jednak na ławie oskarżonych obok Rogozińskiej.

Teatr
na Śląsku

REPERTUAR TEATRU IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:
Środa: g. 20 „Tekla“.
Czwartek: g. 20 „Książę Niezłomny“ (premiera).



TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY

W środę o godz. 17-ej: „Pan Jowialski“.
W środę o godz. 20-ej: „Tysiąc nocy i jedna“.

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „24 godzin miłości“.
KRISTAL: „Sherlock Holmes i dr. Watson“.
MARYSIEŃKA: „Buziaczek“.
KAPITOL: „Za zasłoną“.

OTWARCIE WYSTAWY SIWIERSKIEGO

(a.). W salach starego szpitala miejskiego gdańskiego została otwarta wystawa warszawskiego akwarelisty — Włodzimierza Siwierskiego. Dochód z wystawy przeznacza się na Pomoc zimową dla bezrobotnych.

TRAGICZNA ŚMIERĆ

KRUSZWICA. (a). W wiosce Sokolowa najechany został przez wóz jadący rowerzysta, St. Galarek. Doznał on tak ciężkich obrażeń, że wkrótce po wypadku zmarł.

EPIDEMIA GRYPY NA POMORZU

(o.). Ostatnio na obszarze całego Pomorza wzmogła się ilość zachorzeń na grypę. Choroba ta dała się szczególnie we znaki miejscowym urzędom i szkołom wpływając ujemnie na bieg codziennych zajęć.

ROBOTY INWESTYCYJNE W WEJHEROWIE

Zarząd Miejski w Wejherowie przystąpił już do wykonania poważniejszych prac inwestycyjnych. Prowadzi się dalej końcowe roboty odcinka ulicy 3 Maja i ulicy Cmentarnej. Prace przy przebudowie gazowni miejskiej są na ukończeniu. Przy rozbudowie głównego ujścia wodociągów, układa się wodociąg żeliwny średnicy 0.40 m. Prowadzone są również roboty przy budowie basenu kąpielowego.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE

(a). W Starogardzie wiceprezesem Sądu Okręgowego został sędzia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy p. Czesław Zwierzyński. Sędzia grodzki p. Antoni Linettej z Bydgoszczy obejmuje stanowisko sędziego okręgowego w Sądzie Okręgowym w Starogardzie.

ŻEGLUGA NA WIŚLE WZNOWIONA

(a.). Polska żegluga rzeczna „Vistula“ podjęła na nowo obsługę linii pasażersko - towarowych na całej długości Wisły i w zatoce gdańskiej.



ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO

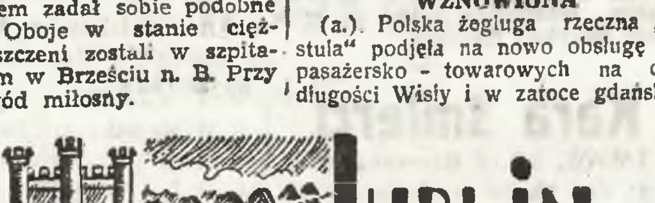
W nocy na 3. III. 38 r. Jakub Łysak, lat 54, m-c wsi Worotynicze, pow. Kobryń, zamordował siekierą w czasie snu szwagra swego Weremiejuka Teodora i jego żonę Ksenię. Po dokonaniu morderstwa Łysak w odległości 2 klm. od m. Antopola na drodze popełnił samobójstwo przez poderżnięcie gardła. Przy samobójcy znaleziono list, w którym pisze, że morderstwa dokonał z zemsty za okradzenie go przez Weremiejuka z pieniędzy i przegranie z nim procesu. Trupy zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

STRAJK NA TLE NIEWYPŁACENIA NALEŻNOŚCI

Wybuchł strajk robotników w tartaku „Gorbur“ w Janowie, pow. drohickiego na tle niewypłacenia należności. Poszczególnym robotnikom należy się za ten czas od 15—25 zł., ogólna suma należna robotnikom z tego tytułu wynosi ok. 2.000 zł. Do strajku przystąpiło 70 osób mężczyzn i kobiet. Właściciel tartaku Gursztein obiecał robotnikom wypłacić w najbliższych dniach — na razie obiecuje zaliczkę na poczet należności, a w późniejszym terminie chce uregulować pozostałą należność, jednak robotnicy na to się nie zgodzili.

BESTIALSKA ZEMSTA

Ludwik Rychter, parobek w maj. Kurnica pow. brzeskiego, w mieszkaniu Aleksandra Raczkowskiego usiłował dokonać zabójstwa swojej narzeczonej Marii Raczkowskiej, zadając jej dwa groźne pchnięcia nożem w brzuch, a następnie w zamiarze samobójczym tymże nożem zadał sobie podobne pchnięcie. Oboje w stanie ciężkim umieszczeni zostali w szpitalu miejskim w Brześciu n. B. Przyczyna zawód miłosny.



MORDERCZE STRZAŁY PRZEZ OKNO

(JK.). Mieszkaniec wsi Żychówka (pow. janowski), Bolesław Dziak został zastrzelony przez okno. Sprawca zabójstwa nieznany. Również z ręki nieznanego zabójcy padł niejaki Jan Sałek z kolonii Śniadówka. I tym razem morderca strzelał przez okno. Podejrzany jest Edward Moskal. Policja aresztowała go do czasu wyświetlenia sprawy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ

(JK.). Chora na rozstrój nerwowy 72-letnia Eleonora Knap, mieszkanka m. Chełma po wybiciu szyby wydostała się w nocy przez okno z mieszkania. Rano znaleziono ją bez życia na jednej z ulic na terenie nowego miasta. Nieszczęśliwe zmarła na skutek upływu krwi, ponieważ pokaleczyła się dotkliwie odłamkami szkła.

RZUCIŁ SIĘ POD KOŁA POCIĄGU

(JK.). 21-letni elektrotechnik Edward Kozłowski w pobliżu wsi Niedrzewice rzucił się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.



ZAKAZ WYDAWANIA PISMA LITEWSKIEGO

Starostwo wileńskie odmówiło L. Cycemasowi zezwolenia na wydawanie dwa razy w tygodniu pisma lit. pod nazwą „Atbalsiai“ lub „Žinis“, motywując to tym, że ktoś inny miał wydawać pisma o podobnej nazwie. (s)

GROŹBA STRAJKU W RĘKAWICZNICTWIE

W rękawicznictwie powstał zatarg na tle ekonomicznym. Zatrudnione przy wyrobie kobiety, pracujące na akord i pobierające wynagrodzenie od każdej pary rękawiczek, zażądały 20-procentowej podwyżki płac. Zatarg grozi strajkiem. (s)

DWUM SZKOŁOM POWSZ. GROZI EKSMISJA

Właściciel domu, w którym mieszczą się dwie szkoły powszechne, zażądał od miasta większego komornego. Magistrat żądania te odrzucił, jako nieuzasadnione. Sprawa oparła się o sąd, w którym zarząd miasta proces przegrał. Wobec tego, że miasto podwyższyć komornego nie zamierza, dwum szkołom powszechnym grozi eksmisja.

ZNOWU WZROST BEZROBOCIA

Na terenie Wilna liczba bezrobotnych w ub. tygodniu wzrosła o ok. 180 osób. Tak gwałtowny wzrost bezrobocia tłumaczy się zwolnieniem przez fabr. „Elektrit“ 120 robotników. Obecnie Wilno liczy około 8.000 bezrobotnych. (s)

NOWA PLACÓWKA CHRZEŚCIJAŃSKA

W Baranowiczach odbyło się uroczyste poświęcenie nowootwartego sklepu bławatnego Marka Walkowskiego. P. Marek Walkowski pierwszy w Baranowiczach otworzył chrześcijański sklep bławatny w gustownie urządzonym lokalu. (s)

Kronika Ziemi Chełmskiej

WICEPREZYDENT ZRZEKŁ SIĘ POBORÓW

Wobec wejścia w życie nowej ustawy o monopolach państwowych, dotychczasowy wiceprezydent m. Chełma, p. Franciszek Pawlak jako równocześnie właściciel koncesji monopolowej — zrzekł się poborów służbowych, zatrzymując swoje stanowisko w charakterze bezpłatnego pracownika.

WYBORY W ZW. B. OCHOTNIKÓW A. P.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członków Zw. b. Ochot. A. P. w Chełmie, na którym złożono sprawozdanie z działalności oddziału. Oddział liczy już około 200 byłych ochotników wojennych i stale się rozwija, wybrano nowy zarząd z por. rez. Stefanem Umińskim jako prezesem na czele i uchwalono budżet bilansujący się kwotą 1000 zł.

KRADZIEŻ GOTÓWKI

Przedsiębiorca budowlany w Chełmie niejaki Kazimierz Flis, miał kosztowny sen. Późną nocą nieujawniony narazie osobnik dostał się do mieszkania i skradł ukrytą w szafie całą gotówkę, t. j. 810 zł. i spokojnie opuścił mieszkanie. Kradzież zauważono dopiero w dzień.



TEATRY

TEATR POLSKI: godz. 20: „Człowiek pod mostem“.
TEATR WIELKI: „Holender tułacz“, przedst. związkowe.

KINA

ADRIA: „Ordynat Michorowski“.
APOLLO: „Kobiety nad przepaścią“.
CORSO: „Cygańskie dziewczę“.
GLORIA: „Dziewczęta z Nowolipek“.
GWIAZDA: „Ich stu i ona jedna“.
METROPOLIS: „Kobiety nad przepaścią“.
OŚWIATOWE T. C. L.: „Północ woła“.
RENAISSANCE: „Postrach dzikiego Zachodu“.
SFINKS: „Takie są dziewczęta“.
SŁOŃCE: „Gwiazda Riviery“
ŚWIT: „Niemy bohater“.
TĘCZA-Łazarz: „Niedorajda“.
TĘCZA-Wilda: „Białe róże“.
WILSONA: „Szesnastolatka“.

NIEDOSZŁY ZJAZD

Zwołany na ub. niedzielę zjazd powstańców nie odbył się. Organizatorzy zjazdu nie dopełnili formalności, przewidzianych ustawą. Wobec nieformalnego zgłoszenia zgromadzenia władze administracyjne zabroniły odbycia zebrania.

NADUŻYCIA W L. M. K.

Dnia 16 bm. przed Sądem Okręgowym w Poznaniu odbędzie się dalszy ciąg rozprawy przeciwko Kazimierzowi Śliwkowskiemu i jego żonie Melanii, oskarżonym o sprzeniewierzenie ponad 6 tysięcy zł. w oddziale macierzystym Ligi Morskiej i Kolonialnej w Poznaniu.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA

Pod pociąg osobowy rzucił się w Poznaniu 24-letni student prawa Uniwersytetu Poznańskiego Zdzisław Ciołczyk, rodem z Dąbrowy Górniczej.

Wskutek przepołowienia samobójcy przez pociąg nastąpił natychmiastowy zgon.

Jako przyczynę pozbawienia się życia Ciołczyk podał w listach niemożność zrealizowania swoich „planów życiowych“.

Kto wygrał
na Pożyczce Inwestycyjnej

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga — numer obligacji).

Po zł. 500: 22—49 111—42 243—35 244—49 449—49 602—49 819—49 831—19 884—39 889—35 911—19 966—19 1155—35 1186—19 1186—42 1207—6 1325—49 1498—39 1545—6 1556—19 1604—19 1625—6 1682—42 1738—49 2067—19 2141—19 2318—42 2428—19 2423—39 2564—6 2626—42 2638—35 2731—19 2960—39 3028—35 3033—42 3115—42 3143—6 3171—6 3272—6 3559—6 3614—19 3702—19 3738—35 4012—19 4170—19 4227—49 4305—19 4315—39 4426—19 4479—19 4574—19 4663—49 4768—39 4927—35 5010—6 5216—19 5219—49 5246—35 5444—42 5692—35 5793—39 5897—19 6052—49 6849—19 6518—39 6586—6 6878—35 6890—39 6928—49 6955—6 7114—42 7212—19 7228—19 7321—49 7330—42 7341—42 7458—39 7470—35 7792—42 7948—42 7951—42 7953—6 8145—49 8222—35 8288—6 8504—6 8683—39 8797—6 8850—35 9169—6 9162—42 9309—6 9350—39 9382—35 9413—39 9486—6 9524—39 9543—42 9583—49 9616—42 9667—42 9675—39 9684—42 9689—49 9724—49 9729—49 9991—35 10047—19 10336—42 10371—39 10664—19 10669—35 10682—35 10784—39 10799—42 11058—39 11085—19 11109—39 11183—49 11196—39 11203—43 11216—19 11270—6 11470—49 11478—6 11527—35 11551—49 11736—19 11745—6 11851—35 11864—35 12170—6 12209—39 12304—34 12406—49 12527—49 12911—6 13260—35 13264—42 13500—35 13503—6 13702—39 13801—6 13946—6 13973—39 14027—35 14197—49 14276—49 14344—39 14452—49 14498—35 14575—35 14647—42 14641—49 14669—19 14872—6 14884—19 14951—49 14938—35 15040—39 15052—49 15163—6 15381—6 16130—42 16233—42 16627—39 16859—6 16932—19 16948—39 16992—49 17265—35 17367—35 17500—49 17820—42 17849—42 17882—19 17883—39 18015—49 18142—6 18229—6 18494—6 18682—39 18874—19 18945—35 19329—35 19331—42 19837—19 19906—42 19958—39 20086—49 20335—35 20483—6 20598—42 20647—42 20739—19 20739—39 20994—35 21022—39 21088—35 21176—39 21351—49 21442—35 21717—42 21930—35 22153—49 22186—42 22415—6 22416—42 22511—39.

Po zł. 300: 29—21 270—47 523—47 569—21 598—21 619—12 649—47 1198—47 1274—47 1481—21 1494—21 1585—47 1605—47 1732—21 1738—47 1857—47 1878—47 1915—47 2034—21 2320—21 2462—21 2683—21 2684—21 2693—21 2919—21 2931—21 2914—21 2986—21 3372—21 3476—21 3699—21 3780—47 3902—47 4052—21 4110—47 4227—21 4416—47 4483—21 4714—47 5133—21 5261—21 5422—21 5687—47 6055—47 6180—47 6456—21 6603—47 6747—21 6797—21 7070—21 7288—47 7318—21 7491—47 7532—47 7774—47 8032—21 805921 8154—47 8457—21 8603—47 8773—47 8896—47 9022—47 9048—21 9102—21 9369—47 9389—21 9395—21 9605—47 9658—21 9729—21 10120—47 10158—21 10317—47 10464—21 10508—21 10842—47 10894—47 110?2—47 11246—47 11299—21 11517—47 11528—21 11556—21 11559—21 11587—47 11951—21 11973—47 12019—21 12186—47 12224—47 12706—21 12822—47 12910—47 13265—47 13389—47 13680—47 13703—47 13928—21 14048—47 14094—21 14184—21 14705—21 15101—21 15104—21 15354—21 15448—47 15669—47 15899—21 16070—47 16302—47 163069—21 16378—47 16644—47 17023—47 17059—47 17068—47 17584—47 17884—47 18441—47 18610—47 18641—21 18897—21 18978—21 18989—21 19305—47 19352—47 19649—21 20429—21 20557—21 20673—47 20805—21 21072—21 21137—47 21351—47 21617—47 22054 47 22084—47 22250—47 22375—21 22889—21 22938—21

Fabryka żydowskich kombatantów
53 żydów i 5 urzędników na ławie oskarżonych

LWÓW, 8. 3. Przygotowywana tu jest rozprawa w niezwykle sensacyjnej sprawie fabrykowania „inwalidów wojennych". Dzięki nieuczciwości pięciu urzędników starostwa powiatowego: Eugeniusza Strzelbickiego, Jana Spychały, Tadeusza Dolleczka, Józefa Fabrego i Stanisława Damma, 53 żydów, którzy nigdy nie służyli w wojsku, zostało zaliczonych w poczet inwalidów wojennych, narażając Skarb Państwa na straty tak wielkie, że akt oskarżenia nie może ich wysokości ustalić.

Zbrodnia ujawniła się dzięki temu, że władze skarbowe od pewnego czasu zaczęły stwierdzać niesłychany wzrost ilości inwalidów wojennych, wykazujących ogromny procent utraty zdolności do pracy. Z tego tytułu nowi inwalidzi otrzymywali bardzo wysokie zaopatrzenie ze Skarbu Państwa. Wielu z nich otrzymywało posady rządowe, koncesje i t. d. Nowi „bohaterowie" byli reklamowani przez prasę żydowską, która starała się wykazać ilu to było obrońców Lwowa wśród żydów w czasie wojny polsko - bolszewickiej. Prasa żydowska śpiewała hymny na cześć tych, którzy „potoki krwi przeleli za Polskę". W rzeczywistości jednak żaden z nowych inwalidów nie tylko nie poniósł w czasie wojny żadnej rany, ale nawet ogromna większość ich w wojsku w ogóle nie służyła.

Jak wielkie sumy zostały pobrane przez rzekomych inwalidów, można wywnioskować z tego, że większość z nich pobierała rzekomo zaległe zaopatrzenia za szereg lat wstecz. Przebieg machinacji odbywał się w następujący sposób: urzędnik Starostwa Powiatowego, Tadeusz Dolleczek miał kochankę żydówkę, Różę Gutt. Nawiązała ona kontakt z kilkoma „naganiaczami" żydowskimi, którzy wyszukiwali np. żyda, który w czasie zamieszek był zraniony kulą. Ta kula, otrzymana zresztą bynajmniej nie w honorowych okolicznościach, nie przyczyniała już rannemu żadnych dolegliwości. Mimo to polecono mu złożenie podania zaopatrzenia inwalidzkiego, przy czym angażowano fałszywych świadków, którzy poświadczali, że petent służył w polskim wojsku, następnie stawiano go na komisję. Lekarz uznawał, że niezdolność do pracy petenta wynosi 0 procent. Przekupieni urzędnicy przed zerem stawiali drugie zero i jedynkę, fabrykując w ten sposób ze zdrowego człowieka stuprocentowego inwalidę. Jeżeli petent uzyskiwał 10 procent niezdolności do pracy, to jedynkę przerabiano na czwórkę albo na siódemkę — zależnie od wysokości łapówki.

Zbrodnicza spółka działała już od kilku lat. Prawdopodobnie oprócz ujawnionych 53-ch wypadków, oszustwo ogarnęło znacznie większą ilość osób.

W związku z tym sensacyjnym procesem, władze wymiaru sprawiedliwości zajęły się sprawą przyznawania rent inwalidzkich w innych okręgach województwa lwowskiego, gdyż zdaje się, afera ta nie była odosobniona.

Nadkontygenty
dla Targów Poznańskich

Czynniki rządowe zdecydowały się przyznać tegorocznym Targom Poznańskim nadkontyngenty pozwoleń przywozu. Decyzja ta posiada ogromne znaczenie dla rozwoju Międzynarodowych Targów w Poznaniu, stwarza bowiem zarówno dla wystawców zagranicznych jak i dla kupiectwa polskiego dodatkowy, bardzo cenny motyw uczestniczenia w poznańskiej imprezie targowej. Wiadomość o przyznaniu Targom Poznańskim nadkontyngentów spowodowała znaczny napływ zgłoszeń firm zagranicznych, pragnących wziąć udział w tegorocznych Targach Poznańskich.

Związek Nauczycielstwa Polskiego
w szponach obcej agentury

Społeczeństwo polskie śledziło od dawna z natężoną uwagą zbrodniczą działalność obcych agentur w łonie Z. N. P.

Dokumenty zebrane przez p. H. Glassa, w broszurze „Wpływy Kominternu wśród nauczycieli stwierdzają niezbicie, że

1) Z. N. P. jest opanowany przez grupę polityczną.

2) Z. N. P. zwalcza religię.

3) Z. N. P. uprawiał propagandę na rzecz Sowietów.

4) Prasa sowiecka wzięła w obronę zawieszony zarząd Z.N.P.

5) Komunistyczna Partia Polski stanęła również w obronie Z. N. P.

6) „Międzynarodówka Pracowników Oświatowych" (komunistyczna I. T. E. z siedzibą w Paryżu) ogłosiła list otwarty do strajkujących członków Z. N. P.

7) Z. N. P. propagował hasła komunistycznego „antyfaszystowskiego frontu ludowego".

8) Z. N. P. ulegał silnym wpływom żydowskim.

9) Władze Z. N. P. wywierały przymus na nauczycielstwo.

Premier gen. Składkowski zawiesił zarząd Z. N. P. i mianował kuratorem rządowym p. Musioła. Część nauczycieli podburzona przez usunięty zarząd i zgadzająca się z jego kierunkiem komunistycznym i bezbożniczym odpowiedziała strajkiem i groźbami.

Premier gen. Sławoj-Składkowski w czasie przemówienia w Sejmie w dniu 2 grudnia 1937 r. zaznaczył, iż „był przygotowany na strajk generalny, jako odpowiedź na zawieszenie zarządu Z. N. P." (H. Glass „Wpływy Kominternu wśród nauczycieli" str. 39).

I co z tego wszystkiego? „Klika" wygrała na całej linii. Na wyborach przeszedł stary zarząd z małymi pozornymi zmianami. Jest więc po staremu. Znowu obce agentury będą walczyć z religią.

Stwierdza to najlepiej następujący fakt, który naświetli nieco silniej tę podziemną robotę.

Wkrótce po przewrocie majowym 1936 r., na prowincję O. Maksymiliana Kolbe, założyciela „Rycerza Niepokalanej", udaliśmy się we dwóch do Andrzeja Struga, a właściwie Tadeusza Gałeckiego, ówczesnego wielkiego mistrza masonerii polskiej, w celu apostolskim.

Pomijam całą rozmowę ze Strugiem na temat jego osobistych przekonań religijnych, bo to w tej chwili do rzeczy nie należy.

Powiem tylko, co usłyszałem od niego na temat spraw publicznych.

— Pan jest masonem, prawda?

— Tak, jestem masonem 33 stopnia.

— Czego wy, masoni, chcecie w Polsce?

— Przede wszystkim trzech rzeczy: po pierwsze — chcemy usunąć religię ze szkół, bo narzucanie dzieciom określonych z góry pojęć religijnych sprzeciwia się wolności sumienia. Po wtóre — chcemy zaprowadzić śluby cywilne i rozwody, bo wasze pojęcie małżeństwa również sprzeciwia się pojęciu wolności. Po trzecie — chcemy ograniczyć wpływy Rzymu, gdyż uważamy, że miesza się za nadto do spraw polskich.

— Czy to wszystko, czego chce masoneria w Polsce?

— O, nie! Mamy jeszcze wiele innych zadań, ale o nich nie chcę teraz mówić. Pracujemy bardzo wiele.

— Czy pracujecie do spółki z żydami?

— Nie.

Tyle wielki mistrz masonerii polskiej. Mówił zgodnie z prawdą, dopóki nie przyszło do żydów. Tajemnica masońska! My to rozumiemy.

Patrząc w tym świetle na działalność Z. N. P., widzimy, że idzie on drogą wytkniętą przez judeo - masonerię.

„Władze naczelne Z. N. P. domagają się zerwania konkordatu, głosząc zasadę rozdziału Kościoła od Państwa. Walkę zaś z religią, wobec silnych uczuć religijnych w narodzie polskim, przedstawiają jako walkę tylko z duchowieństwem" (G. Glass — „Wpływy Kominternu wśród nauczycieli" str. 40).

Dobrze znane są nam również sympatie Z. N. P. dla projektu ślubów cywilnych i rozwodów.

To jest robota czysto masońska. Zrozumiałym się staje oburzenie posła Budzyńskiego, który wołał w Sejmie: „Polacy, którzy w obecnym czasie należą do masonerii, zasługują na to, aby zawiśli na pierwszej gałęzi!

Nie tylko jednostki, ale całe zdrowo myślące społeczeństwo polsko - katolickie domaga się sprawiedliwego sądu i kary na zbrodniarzy!

Niedość jednak usunąć zbrodnicze jednostki, trzeba jeszcze uzdrowić warunki społeczne i atmosferę moralną, aby takie „grzyby trujące" na przyszłość nie wyrastały.

Słusznie stwierdził w Sejmie poseł ks. Downar, że „furtką, przez którą komunizm sączy się do szkoły, jest młodzież żydowska. Jedynym zatem środkiem przeciw komunizowaniu młodzieży byłoby odcięcie wszelkich stosunków między młodzieżą żydowską, a chrześcijańską przez stworzenie dla tej ostatniej osobnych szkół. Żydzi i bezwyznaniowcy nie moga nauczać dzieci katolickich. Dom, szkoła i Państwo muszą współdziałać ze sobą w wychowaniu. Tymczasem nasza myśl pedagogiczna więcej czerpie z Russela niż z Ewangelii. Trzebą więc zmienić kierunek kształcenia nauczycieli". („Mały Dziennik" 19. II. 38 r.)

Drugi poseł, ks. Lubelski „wytknął, że Min. W. R. i O. P. najmniej życzliwie ze wszystkich czynników rządowych odnosi się do współpracy z Kościołem... Wychowanie religijno-moralne jest raczej tolerowane niż popierane, czego dowodem ignorancja tych zagadnień w podręcznikach szkolnych i mała ilość godzin nauczania religii w szkołach".

Domagamy się jeszcze raz głośno: Sądu i kary na zbrodniarzy, spiskujących przeciw Bogu i Ojczyźnie!

Ks. Marian Wiszniewski

Dziewczyna w błocie
zapomniała swego nazwiska

WILNO, 8. 3. Na jednym z przedmieść Słonima policyjny patrol znalazł leżącą w błocie wpół przytomną dziewczynę, ubraną w drogi płaszcz i elegancki kapelusz. Na razie sądzono, że jest pijaną. Jednak gdy młoda kobieta odzyskała przytomność okazało się, że to przypuszczenie jest mylnem. Pierwszym pytaniem jej było: — „Skąd się tutaj wzięłam? Gdzie byłam przez cały czas i co robiłam?" Okazało się jeszcze, że zapomniała jak się nazywa, wie tylko to o sobie, że pochodzi z Wilna.

Po dłuższym czasie zagadkowa niewiasta złożyła niesamowite zeznanie. Twierdzi ona, że mieszka na Antokolu. 10 lub 12 lutego dokładnie daty sobie nie przypomina, gdy wracała do domu, została porwana przez nieznanych panów, którzy wciągnęli ją do swego auta i pomknęli w niewiadomym kierunku. Co dalej było aż do chwili obecnej nie pamięta. Zdradza kompletny zanik pamięci.

Policja słonimska zawiadomiła o wypadku policję wileńską, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Tajemnicza kobieta będzie poddana badaniu przez lekarzy specjalistów. (s).

Pracownicy ubezpieczeniowi
W przededniu strajku

W związku z pertraktacjami o układ zbiorowy, jakie Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych R. P. prowadzi ze Związkiem Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce, odbyło się w Warszawie w dniu 8 bm. Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego Związku Prac. Ubezp., na którym pracownicy sprecyzowali swój pogląd na wytworzoną sytuację oraz uchwalili rezolucję, gdzie z całą stanowczością piętnują wolę delegacji towarzystw ubezpieczeń, podkreślając, że postulaty wysunięte przez stronę pracowniczą są minimalne i jako takie nie mogą ulec zmianie.

Na znak protestu przeciwko niewłaściwemu potraktowaniu pracowników przez delegację towarzystw zebrani uchwalili strajk demonstracyjny a w razie dalszego przewlekania rokowań przez Związek Zakładów Ubezpieczeń postanowiono proklamować strajk ciągły aż do zwycięstwa.

Potworny morderca ze Skierniewic
sam sobie wymierzył sprawiedliwość

Potworny morderca rodziny gen. Kozickiego, były ordynans Bronisław Janowski, został wytropiony przez policję i popełnił samobójstwo, atrzelając do siebie ostatnią kulą, jaka pozostała w jego rewolwerze.

Już w poniedziałek policja natrafiła na ślad zbrodniarza. Ustalono bowiem niezbicie, że zbrodniarz opuścił Skierniewice nie sam, lecz w towarzystwie swej kochanki, Władysławy Kwiatkowskiej. Ujawniło to badanie gospodyni, u której zamieszkiwała Kwiatkowska. Zbrodniarz bowiem zaraz po morderstwie zgłosił się do niej, przynosząc zrabowane rzeczy, przeważnie damską garderobę. Kwiatkowska ubierając się w przyniesioną garderobę, zwróciła uwagę kochankowi, że ma podarte buciki. Wówczas Janowski powiedział jej, że wróci do domu i poprosi panią generałową o jakieś buciki. Świadczy to o niesłychanym przytępieniu wszelkich uczuć u zbrodniarza, który nie wahał się powrócić do zamordowanych. Po upływie kwadransa zjawił się ponownie z zawiniątkiem, w którym były buciki damskie.

Władze śledcze zainteresowały się osobą Kwiatkowskiej i ustaliły, że pochodzi ona z wioski Cegłów w okolicy Mińska Mazowieckiego. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że zbrodniarz uda się do jej krewnych policja powiatu mińsko - mazowieckiego otrzymała rozkaz patrolowania wszystkich dróg, zajazdów, domów itp. Patrolowanie to dało pożądany efekt. Już w poniedziałek o godz. 5-ej po poł. na jednej z ulic Mińska Mazowieckiego zobaczono trzy osoby, których wygląd odpowiadał rysopisowi zbrodniarza, jego przyjaciółki i dziecka.

Policjanci udali się w ślad za nimi i stwierdzili, że cała trójka udała się do Cegłowa. O godz. 6-ej wieczorem policjanci na podstawie wywiadu ustalili, że jest to istotnie Bronisław Janowski i Kwiatkowska. Zbrodnicza para udała się do macochy Kwiatkowskiej, Matrowej, mieszkającej w odosobnionej zagrodzie pod Cegłowem. Zbrodniarza jednak tam nie zastano. Okazało się, że razem ze swą przyjaciółką i dzieckiem ukrył się w innym domu, na uboczu. Ponieważ zachodziła obawa czy jest dobrze uzbrojony, sprowadzono z Warszawy oddział policjantów, zaopatrzonych w hełmy, tarcze szturmowe i granaty łzawiące.

Dopiero we wtorek nad ranem rozpoczętą właściwą obławę. Władysławę Kwiatkowską z dzieckiem udało się z osaczonego domu wydostać. Janowski pozostał sam i oddał kilka strzałów do policjantów, usiłując zastrzelić jednego z policjantów, który zanadto zbliżył się do domu. Widząc, że strzały są chybione, Janowski ukrył się na strychu i strzelił do siebie ostatnią kulą jaką posiadał w rewolwerze.

Na miejsce walki przybył z Warszawy naczelnik Urzędu Śledczego, nadkom. Chmaj, oraz przedstawiciele żandarmerii i władz śledczych.

„Zbrodnie Stalina"
(Dokończenie ze str. 1-ej)

Czy tam rozstrzeliwują naprawdę? Czy to wszystko tylko ponure oszustwo?

Nie szukajmy odpowiedzi szablonowych. Sądzę, że nic nie stoi na przeszkodzie rozstrzeliwaniom prawdziwym, jak również nic nie przeszkadza możliwości, że chociaż część wyroków jest komedią. Może niepewność losu ułatwia zeznania oskarżonych?

Ale są rzeczy niewątpliwe. Z jednej strony, jak podkreśla zresztą Trocki w swej książce, ogół sowiecki zrzuca winę za niepowodzenia rządu sowieckiego na trockistowskich zbrodniarzy, a rząd chodzi w chwale; z drugiej strony któż w państwach burżuazyjnych będzie nadal trwać w przekonaniu, że między stojącą poza Stalinem — jak stwierdza w swych rewelacjach zbiegły z Rumunii Butenko — rodziną Kaganowiczów, a kierownictwem czwartej międzynarodówki może istnieć ukryte porozumienie i ukartowana gra na cztery ręce?

Salwy w podziemiach Łubianki włażą natrętnie w uszy kierownikom państw „burżuazyjnych" i mają świadczyć, że między Moskwą i czwartą międzynarodówką otwarła się przepaść niezgłębiona.

Tadeusz Gluziński

Tancerka Lea Sauziere
okazała się szpiegiem

Opinia publiczna w Lille została poruszona nagłym wyjazdem tancerki Sauziere, której występów oczekiwano z niecierpliwością. Do nagłego wyjazdu pięknej tancerki przyczyniła się policja, bowiem Lea Sauziere, tak czarujący wpływ wywierająca na otoczenie swą niezwykłą urodą, podejrzana jest o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

W Paryżu, dokąd rzekomo wyjechała tancerka, jak dotąd nie natrafiono na jej ślady. Ustalono jedynie, że używała ona również nazwiska Huguette Ausias, mając na to nazwisko wyrobione fałszywe papiery. Huguette - Lea, po powrocie swym Lille, nie pokazała się więcej w dawnym mieszkaniu.

To nagłe zniknięcie słynnej tancerki, której występy cieszyły się popularnością w całej Francji, potwierdza jeszcze potwierdzenie policji, że zamieszana jest ona w jakąś podejrzaną polityczną aferę szpiegowską.

Zażydzenie dwokatury

W notatce, zawierającej spis 7 nowowpisanych na listę adwokatów - żydów na Wileńszczyźnie znalazło się przez omyłkę nazwisko p. Ibrahima Szegidewicza, adwokata z Wilejki. P. Szegidewicz jest Polakiem i — jak widać zresztą z jego imienia — pochodzi z polskich Tatarów.

Fenomenalny lingwista włada 290 językami

„Germania" poświęca dłuższy artykuł spotkaniu i rozmowie z niezwykłym geniuszem lingwistycznym dr. Haraldem Schützem. Zamieszkuje on stale we Frankfurcie nad Menem.

Dr. Schütz liczy obecnie 63 lata. Zdołał on zaznajomić się w ciągu swego życia z oszałamiającą liczbą języków i narzeczy bo aż 290.

Swe niezwykłe zamiłowania i uzdolnienia lingwistyczne odziedziczył po przodkach. Dziadek jego C. Schütz był słynnym sanskrytologiem i mówił 12 językami. Również ojciec znał cały szereg języków nowożytnych i klasycznych.

W rozmowie z dziennikarzem dr. Schütz zaznaczył, że już w szkole opanował francuski, angielski, łacinę i grekę. Później mimo formalnego poświęcenia się studiom przyrodniczym, nieustannie wzbogacał swą wiedzę.

Ogłosił on przy tym szereg prac: tłumaczenia z sanskrytu i chińskiego, rozprawę o głównych językach nowoczesnych, zbiór narzeczy z b. kolonij niemieckich i t. d. Przestudiował w oryginałach najpiękniejsze dzieła literatury angielskiej, francuskiej, narodów słowiańskich, włoskiej, hiszpańskiej, arabskiej, perskiej, hinduskiej, chińskiej i japońskiej. Biblioteka dr. Schütza we Frankfurcie zawiera tysiące książek w przeróżnych językach i mnóstwo płyt gramofonowych. Prowadzi on od lat alfabetyczny spis języków, które studiuje. Spis ten liczący w chwili obecnej 290 języków i narzeczy zaczyna się od języka abisyńskiego, ainu (prajapończyzna) albańskiego i tak dalej. Należy jednak podkreślić, że oddzielnie figurują również dawne i stare dialekty szeregu języków głównych. Dr. Schütz ma nadzieję, że powiększy liczbę pozycyj tego ciekawego wykazu do 300.

Przy nauce języków stosuje on własną metodę. Najpierw zapoznaje się z gramatyką i budową języka, potem przyswaja sobie pewien zapas słów i wiązanie ich w zdania, dopiero na końcu uczy się wymowy i prawideł szczegółowych. Językoznawca zastrzegł się jednak przeciwko przypuszczeniom, iż wszystkie te języki posiada równie dobrze jak ojczysty wypowiadając opinię, że poza językiem ojczystym nauczyć się można równie dobrze jednego, najwyżej dwóch języków obcych.

Przytaczając różne wypadki ze swego życia dr. Schütz opowiedział m. in. jak w pewnym cyrku zdemaskował trupę Indian północno-amerykańskich, reklamujących się jako przedstawiciele plemienia Siuksów. Podsłuchał on ich rozmowę i nieoczekiwanie przemówił do nich własnym narzeczem, zarzucając im, że niesłusznie podają się za Siuksów, należąc do innego plemienia.

NOWICJUSZ



— Wszystko gotowe, teraz start, proszę strzelać.
— Ale do którego proszę pana.

Pani moda ma głos

Praktyczne i ładne

Każda przewidująca niewiasta powinna wykorzystać t. zw. „martwy sezon", aby przygotować się do „kampanii wiosennej". Proszę mi darować to określenie, ale czyż zabiegi pięknych pań, dobierających z całą pieczołowitością modną suknię, kostium czy płaszcz, aby przy pomocy tych zewnętrznych środków oszołomić brzydszą połowę rodzaju ludzkiego, nie nasuwają asocjacji z kampanią... wyborczą przypuśćmy?

Po krótkiej tej dygresji postaram się dopomóc moim miłym czytelniczkom w ich kłopotach z dziedziny mody.

Przede wszystkim panie, odznaczające się pomysłowością, a za to rozporządzające małymi zasobami pieniężnymi, będą miały duże pole do popisu. Mam tu na myśli łączenie w specjalny sposób dwu rodzajów materiału, co daje możność wykorzystania niemodnych już sukienek i dokonania zupełnie udanych przeróbek. Widziałam kilka modeli wiosennych sukien, z których na specjalne wyróżnienie zasługuje pomysł wstawienia całego przodu z materiału w kontrastowej, lecz oczywiście harmonizującej barwie. Robi to wrażenie sukni-płaszcza, a jednocześnie poszczupla sylwetkę.

Bardzo ładny i również wyszczuplający był model z czarnej wełny w połączeniu z lśniącym jedwabiem, z którego zrobione były długie poszerzone u dołu rękawy (krótkie i półdługie rękawy poszerzają nadal linię ramion, tworząc umiarkowane bufki), wykończenie u szyi w formie dyskretnej draperii, szeroki sfałdowany pasek i wąskie naszycia po bokach, biegnące od pach wzdłuż bioder i podkreślające wysmukłość linii.

Oryginalną kombinacją z dwu rodzajów materiału był model wełnianej sukni, na której aplikacja z lśniącego jedwabiu tworzyła rodzaj mocno wyciętego i zmodernizowanego (bez ramiączek) gorsecika — taki sam motyw stanowił wykończenie długich rękawów.

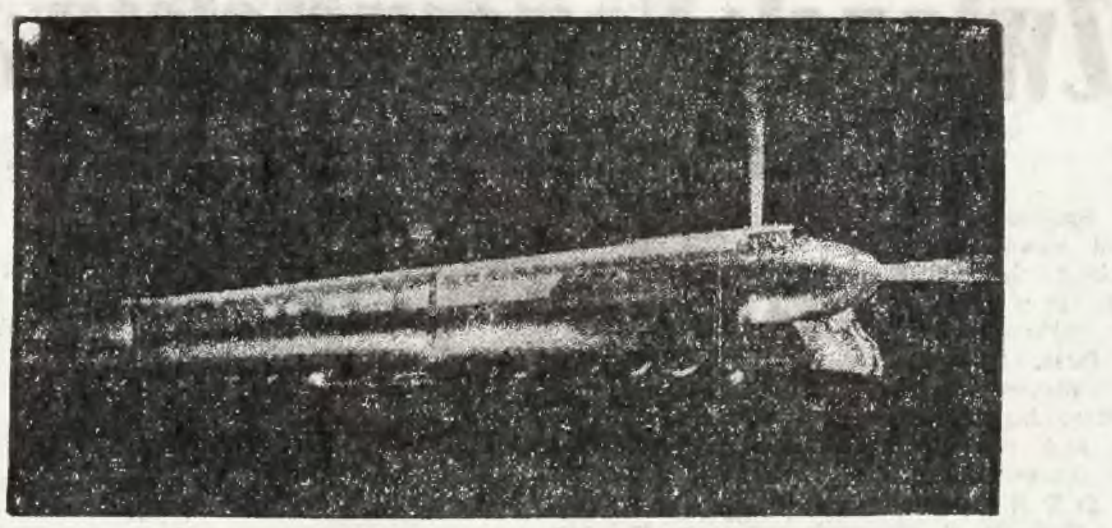
Jeśli chodzi o ogólną linię, to należy zaznaczyć, że prawie wszystkie suknie i spódniczki mają tendencję do lekkiego klosza, mniej natomiast widzi się fałdy i kontrafałdy. Poza tym utrzymuje się nadal suknie a la kostiumy, który to efekt łatwo uzyskać przez zastosowanie nakładanej baskinki. Ma to jeszcze jeden plus, a mianowicie, ten sam model można nosić jako kostiumik, lub też (po zdjęciu baskinki) jako zwykłą suknię, wykończoną odpowiednim paskiem.

Ozdobą sportowych fasonów jest często stosowane stebnowanie zarówno na klapach, jak na kieszeniach i mankietach lub (a może najczęściej) zaznacza linię szwów.

Niemniej modne są hafty i aplikacje, ale oczywiście jako wykończenie strojniejszych sukien i nie na każdą okazję.

Izabella

Piękne linie



Model pociągu o liniach aerodynamicznych, który będzie wykonany na Wszechświatową Wystawę w Nowym Yorku w 1939 roku.

Skok ze spadochronem z wysokości 8 kilometrów

Francuz James Williams pobił rekord Rosjanina

Nazwisko James Williams to tylko pseudonim i choć brzmi po angielsku, używa go rodowity Francuz, człowiek, któremu udało się skoczyć ze spadochronem z zawrotnej wysokości 8400 mtr.

Dokładnie rok temu Wiliams wykonał swój sławny brawurowy skok z 6-ma spadochronami, które wszystkie musiał kolejno otworzyć.

Obecnie nadzwyczajny ten wynik, skok z 8400 mtr. osiągnął podczas prób, jakie robi, chcąc pobić oficjalny rekord skoku ze spadochronem, który wynosi 7.900 mtr. i należy do Rosjanina Ewdokimowa.

O swoim ostatnim skoku opowiada Williams z werwą Francuza.

— Doprawdy, to nic nadzwyczajnego, trzeba tylko spadając patrzeć uważnie na zegarek. Lecąc z tej wysokości nie widzę, nie wiem, gdzie ziemia, gdzie niebo i mogę się zorientować kiedy należy otworzyć spadochron jedynie wiedząc ile sekund upłynęło od opuszczenia samolotu.

Tym razem wyskoczyłem na wysokości 8400 m. i wiedziałem, że powinienem to uczynić nie prędzej jak po 140 sekundach. Tak też zrobiłem i w 141 sekundzie otworzyłem. Spadochron, rozwinął się na 400 m. nad ziemią. Te 8 km. spadałem z szybkością dochodzącą do 204 km. na godzinę.

Naturalnie z tak wielkiej wysokości musiałem skakać z aparatem tlenowym i w specjalnym kombinezonie ogrzewanym elektrycznością. Przed skokiem nagrzałem moje „ubranie" jak mogłem najwięcej. Aby uniknąć bólu w uszach spowodowanego wzrastającym, z szaloną szybkością, ciśnieniem atmosferycznym, musiałem mieć przekłute błony bębenkowe.

Jak już wspominałem, jedyną wskazówką kiedy należy otworzyć spadochron jest czas, trzeba jednak posiadać wiele zimnej krwi aby nie zrobić tego zbyt szybko. Spadając z szybkością 57 metrów na sekundę, byłem o jakieś 7 sekund od ziemi gdy otworzyłem. Przez cały czas spadania nie miałem wrażenia, że spadam, czułem się tylko jakby pochwycony przez jakiś niezwykłej siły wicher, kręcił on mną, byłem raz głową na dół raz nogami. Udawało mi się jednak troszkę opierać temu wichrowi rozkładając ręce jak najszerzej tak jak ptak kładzie skrzydła na powietrze.

Wdzięczność na talerzu

W Warszawie znajduje się malutki zapomniany skwerek, w którym w czasie wieczornym zbierają się przeróżne „nocne ptaki". Jest to ogródek Hoowera. W ogródku tym znajduje się wielki talerz, na którym kiedyś stał pomnik wdzięczności Ameryce, rzeźbiony przez Dunikowskiego. Pomnik „rozsypał" się. „Co to za talerz?" — pyta Amerykanin, zwiedzający Warszawę i podziwiający nasze pomniki. — „Jest to talerz, na którym spoczywała niegdyś nasza wdzięczność dla Ameryki" — odpowiada warszawiak. „Oryginalny pomnik! — wykrzykuje Amerykanin — nigdzie takiego jeszcze nie widziałem.

Kronika kulturalna

KRONIKA WARSZAWY

Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie organizuje swą X-ą w tym roku a 169-ą z rzędu audycję dziś to jest we wtorek dnia 8 bm. w sali Konserwatorium.

Wykonawcy: Chór wydziału Nauczycielskiego Konserwatorium Warszawskiego pod dyrekcją W. Laskiego, Z. Adamska (wiolonczela), M. Trombini Kazurowa (klawesyn), J. Szamotulska (fortepian) L. Kurkiewicz (klarnet).

W programie: C. Montewerdi (1567 — 1643), Luca Marenzo (1560 — 1599) J. S. Bach, F. Couperin, J. Ph. Romeau i D. Scarlatti.

HALINA SEMBRAT W KONSERWATORIUM

Jutro w środę 9 bm. wystąpi z recitalem w sali Konserwatorium doskonała młoda pianistka polska Halina Sembrat, która zeszłorocznymi występami w Filharmonii i w Konserwatorium odniosła ogromny sukces artystyczny. Świetna ta pianistka koncertowała ostatnio z ogromnym powodzeniem we Francji, Niemczech, Czechosłowacji i Austrii. W programie: Bach - Busoni, Mozart, Schubert, Chopin, Szymanowski, Prokofiew i Liszt.

Z MUZEUM NARODOWEGO

Stałe zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie przy ul. Podwale 15 oraz w Alei 3-go Maja od środy dn. 9 bm. zamknięte będą dla publiczności w związku z przeniesieniem zbiorów z ul. Podwale do nowego gmachu w Alei 3-go Maja i nowym grupowaniem eksponatów.

O terminie otwarcia zreorganizowanych zbiorów publiczność będzie zawiadomiona za pośrednictwem prasy.

Również dnia 9 bm. zostaną nieodwołalnie zamknięte wystawy — Grottgerowska i pamiątek Powstania Styczniowego.

Otwarcie wystawy rysunków i szkiców Jana Matejki nastąpi w połowie marca rb. w gmachu przy Al. 3-go Maja.

ZEBRANIA, ODCZYTY, WYKŁADY

Na 15-ym z kolei wieczorze dyskusyjnym Instytutu Akcji Katolickiej ks. prof. U. J. K. Józef Umiński ze Lwowa wygłosi odczyt pt. „Polityczna rola Hozjusza".

Wieczór dyskusyjny odbędzie się w sali Domu Katolickiego przy ul. Nowogrodzkiej 49, w dniu 8 bm. o godz. 20-ej.

W dniu 9 bm. o godz. 20-ej staraniem Bloku Zawodowych Artystów Plastyków odbędzie się w lokalu „Bloku" (Fredry 2 m. 4) odczyt dr. chemii Arnolda Renca pt.: „Materiałoznawstwo malarskie za granicą i u nas".

W dniu 12 bm. o godz. 19-ej w lokalu Państwowej Szkoły Higieny (ul. Chocimska 24) odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie POLSKIEGO KOMITETU WALKI Z HANDLEM KOBIETAMI I DZIEĆMI.

Porządek dzienny obejmuje odczytanie protokółu ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności Komitetu za r. 1936—7, sprawozdanie finansowe, dyskusję nad memoriałem w sprawie projektu ustawy o zwalczaniu nierządu.

Z ZAGRANICY

Na dorocznym zebraniu Tow. Fińsko-Polskiego w Helsingforsie po wyborach nowego zarządu odbyło się zebranie towarzyskie na którym odczytano prelekcję prof. Uniw. Jalo Kalima o twórczości Zofii Kossak-Szczuckiej, red. Norbert Żaba mówił o podróży „LOT-em" na Bliski Wschód, śpiewaczka fińska p. Mary Hannikainen odśpiewała szereg utworów fińskich a p. Helena Morsztynowa odegrała kilka utworów Chopina.

JACEK BRZEZINA — 36)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Po południu przybyli od wahabitów parlamentarzyści. Dwóch prawie czarnych drabów, odzianych w białe chałaty, z zasłoniętymi do połowy twarzami.

Rozmowa trwała niemal pół godziny, przeplatana głośnymi kłótniami i wymyślaniem Aziza. Gdy goście odjechali, Aziz wytłumaczył Stanleyowi powód ich przybycia.

— Powiedzieli nam, że jeżeli wydamy im paki z bronią oraz pana, to puszczą nas wolno i oddadzą mi wielbłądy!

Stanley podniósł do góry brwi. Spodziewał się takiej propozycji i ciekaw był, jak na nią zareagują beduini.

— Powiedziałem im, żeby sobie poszli precz! Znam się na na ich obietnicach. Wielbłądów by mi nie oddali i jeszcze zostawiliby na pustyni szakalom na pożarcie.

Słowo „szakal" uprzytomniło Stanleyowi, że właściwie właśnie to zwierzę stało się powodem obecnej ich sytuacji. Gdyby nie żarłoczna bestia, zostaliby ujęci przez wahabitów w czasie snu i sprawa zostałaby już dawno wyjaśniona — a tymczasem...

— Sir! — Aziz znów zwrócił się do Stanleya. — Moi ludzie proszą, byś im pozwolił rozbić jedną z pak, aby mogli wydostać amunicję, której już mają bardzo mało!

Nerwy stanleyowskie napięły się jak cięciwa łuku. Nadszedł krytyczny moment, o którym w tej „końcowej", jak ją nazywał, sytuacji, zupełnie zapomniał. Jak beduini zareagują na wiadomość, że w pakach miast broni są kamienie?... Może wywrą na Stanleyu swój gniew, przeczuwając jakąś kombinację, z winy której wpadli w obecną kabałę... W zasadzie było mu już wszystko jedno, jaką śmiercią umrze, lecz uważał, że do ostatniej chwili należy się bronić.

— Nic z tego, mój Azizie! — zaśmiał się sztucznie. — W pakach znajdują się tylko karabiny, do których amunicja została już wcześniej dostarczona. Ani jednego naboju nie znajdziecie!

Arab uwierzył, bo i jakżeż mógłby wątpić w słowa człowieka, który tak samo, jak i on, liczył godziny swego życia. Musiał uwierzyć, że gdyby naboje były w pakach, Stanley sam pierwszy zaproponowałby ich wydobycie!



Rys. I. Ł.

Przykra niespodzianka nie zrobiła na beduinach wrażenia. Większą ilość amunicji potrzebowali li tylko celem zgładzenia większej ilości nieprzyjaciół, a nie celem obrony życia, w którego wartość już zupełnie stracili nadzieję. Byli zresztą pewni, że po śmierci poszybują od razu w objęcia Allacha, czegóż więc mieli się obawiać...

Zapadła noc i obrońcy stanęli na swoich stanowiskach, gotowi do odparcia ataku.

Nie długo czekali, jednak pierwszy atak, niemniej gwałtowny jak poprzedniej nocy, został skutecznie odparty. Wahabici widocznie nieco zmniejszyli swój zapał do bitwy, gdyż cofali się daleko prędzej.

Znowu parę trupów zostało na piasku i jeden z beduinów-obrońców, ranny już poprzedniej nocy, otrzymał niebezpieczny postrzał w prawe płuco. Pluł krwią i nie było nadziei, by długo pożył.

Amunicji było coraz mniej, niepogrzebane trupy, leżące przed „fortem", poczynały wydawać nieznośną woń. Należałoby je jakoś pogrzebać, lecz na to żaden z obrońców nie miał ochoty. Zaczynało im być już wszystko jedno, co się wokoło nich dzieje.

Drugi atak przyszedł niespodziewanie gdzieś około północy.

Piętnastu przynajmniej napastników poderwało się z ziemi tuż przed pakami i zdołało wedrzeć się do wnętrza „fortu". Równocześnie dziki wrzask oznajmił, że i inni leżący nieco dalej ruszyli też do natarcia.

Na szczupłej przestrzeni między pakami zawrzał bój na krzywe, arabskie noże.

Stanley wciśnięty między dwie paki, strzelał na bliską odległość, budując przed sobą naturalny wał z trupów. Gdy zabrakło nacierających, pośpieszył z pomocą beduinom, by wreszcie, już w chwili, gdy pierwsze szeregi drugiego rzutu wahabickiego ataku docierały niemal do „fortu", oswobodzić jego wnętrze z nieprzyjaciół i przywitać przybywających salwą niemal w same piersi.

Obsypane kulami pierwsze szeregi zatrzymały się, tamując drogę innym, wywołując bałagan. W tę bezładną kupę, kręcącą się niemal przy samych pakach, kulkę za kulką posyłali obrońcy „fortu".

W końcu wahabici ustąpili. Wspaniali w ataku na wielbłądach, na ziemi czuli się niepewnie.

(D. c. n.)

Recepta na konsolidację:

Arbitraż i „treuga Dei"

Sen. Petrażycki o wypadkach wileńskich

W dalszej dyskusji senackiej mówił sen. Petrażycki.

Nigdy się nie zgodzimy z metodami i celami polityki agrarnej p. min. Poniatowskiego, które uważamy za szkodliwe. Resort ministerstwa spraw wewn. wzbudza obawy. Nie ma on programu w sprawach żydowskich, czy ukraińskich, nie dąży do usprawnienia administracji i w sprawach polityki wewnętrznej nie ma żadnego programu. Omawiając politykę tego resortu, nie można pominąć milczeniem niesłychanego faktu zabójstwa kapłana w Luboniu.

Sen Buiński stwierdza, że w czasie obecnej debaty parlamentarnej, miała miejsce krytyka rządu, która gdzieindziej spowodowałaby jeżeli nie ustąpienie rządu, to jego rekonstrukcję. U nas pozostała bez następstw, a miała tę ujemną stronę, że przyczyniła się do dalszego osłabienia autorytetu rządu: Polska domaga się rządu silnego, o wyraźnym programie. Zasada praworządności musi być szanowana. Konieczność podkreślenia tej zasady nasuwają smutne wrażenia, jakie się odnosi z obiegających wersji o wypadkach wileńskich.

Kończąc oświadcza mówca, że w sprawie tej zmuszony był złożyć interpelację równobrzmiącą z tą, jaka była złożona w Sejmie. (Trzeba tu nadmienić, że interpelacja sejmowa nie została dotąd przyjęta do laski marszałkowskiej.

Opozycja starego stylu

W dalszej dyskusji w obronie rządu wystąpił sen. Domaszewicz. Zwracał on uwagę na paradoks, że posłowie i senatorowie zostali wybrani w oparciu o nową konstytucję i na podstawie nowej ordynacji, ażeby stanowić obóz ideowej pomocy dla rządu, a tymczasem z każdym rokiem parlament coraz bardziej uprawia opozycję, nie różniącą się niczym od opozycji starego stylu. Panowie Rybarski, Niedziałkowski i Rataj nie mogliby nic innego powiedzieć, jak to co się słyszy w Izbach pod adresem rządu.

Projekt komisji arbitrażowej

Konserwatysta sen. Dzieduszycki wyraża zdanie, że do marszu z melonikiem winien dołączyć się cały rząd i obie Izby ustawodawcze, bo społeczeństwo czuje się nieszczęśliwem. Wytworzył się system prześladowania wszystkich przez wszystkich. Przejawi się on w sposobie ściągania podatków, w nieuzasadnionych mandatach karnych, w rabowaniu samorządu itd. Stworzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego musi poprzedzić zgoda narodowa. W tym celu społeczeństwo, rząd i Izby Ustawodawcze muszą w ciągu trzech miesięcy zaprzestać wszelkich rozgrywek. Potem muszą się zgodzić na arbitraż w postaci komisji, składającej się z trzech posłów i trzech senatorów. Ta komisja powinna uchwalić projekt amnestii dla wygnańców politycznych, szczególnie dla Witosa, wytyczne ordynacji wyborczej, projekt ustawy, gwarantującej wolność prasy i projekt stałej rady ekonomicznej. Sen. Dzieduszycki oświadcza, że w tym duchu zgłasza rezolucję.

Los żydów przesądzony

Ostatni w dyskusji przemawiał sen. Petrażycki, poruszając zagadnienie żydowskie, stwierdza, że w psychice narodu polskiego dokonał się olbrzymi przełom. Naród polski żywiołowo dąży do handlu i przemysłu i w ogóle do działalności ekonomicznej. Los żydów w Polsce jest przesądzony. Sytuacja ich będzie się nieustannie pogarszać, aż będą musieli wyemigrować.

Stanowisko żydów, że z Polski nie ustąpią, albo wyjdą razem z Polakami, wywołuje coraz gorętsze nastroje antyżydowskie. Wyobraźmy sobie, że istnieje państwo żydowskie, w którym jakikolwiek naród odgrywa tę rolę, jaką mają żydzi w Polsce i że naród żydowski chce sięgnąć po pełną niezależność ekonomiczną. Czy żydzi pogodziliby się z tym stanem rzeczy? Czy gdyby naród napływowy powiedział im: ustąpimi, lecz razem z wami, nie reagowaliby oni tak, jak dziś Polacy? Sądzę, że na oba pytania można odpowiedzieć twierdząco.

Żydzi stawiają na demokrację

Ze strony światowego żydostwa płyną miliony na utrzymanie żydów w Polsce. Pieniądze te mogą się tylko przyczynić do dalszego zaognienia sytuacji. Czy nie lepiej byłoby przeznaczyć je na realizację emigracji żydowskiej. Nie ma bowiem takiej siły, którąby mogła odwrócić karty historii. Trzeba również pamiętać, że starsze pokolenie jest z różnych względów związane z żydami, lecz kiedyś zastąpi je młode pokolenie, które [illegible] z większą [illegible] zajmie się handlem. Żydzi stawiają na demokrację w Polsce. [illegible] demokracja [illegible] unarodowienia handlu, to zostanie zmieciona.

Wypadki wileńskie

Ostatnią kwestią, jaką chciałem poruszyć — mówi sen. Petrażycki — dotyczy [illegible] naszej armii, [illegible] godności senatora. Mam na myśli niezmiernie smutne i bolesne wypadki wileńskie. Osoby i pamięci marszałka Piłsudskiego nie można bronić drogą samosądu. Broni ją bowiem autorytet władzy, oraz autorytet prawa Rzeczypospolitej. Samosąd w XX stuleciu przeciwstawia się autorytetowi prawa, praworządności, sieje anarchię i czyni państwu i społeczeństwu szkody [illegible]. Ci, którzy pozwolili sobie na ubliżenie pamięci marsz. Piłsudskiego siedzą na ławie oskarżonych. Wyrażam jednak pewność, że władze wojskowe wyciągną należyte prawne konsekwencje w stosunku do tych, którzy pozwolili sobie uciec się do samosądu w tej sprawie (oklaski).

O nadużycia na 150.000 zł.

12 tomów akt i 200 świadków

Prokurator IX rejonu przystąpił wczoraj do opracowania aktu oskarżenia w głośnej aferze adw. Rykowskiego, który od 1 i pół roku przebywa w więzieniu na Pawiaku.

Adw. Rykowski pociągnięty został do odpowiedzialności za nadużycia, polegające na przywłaszczeniu kaucyj depozytów, szeregu spadków zagranicznych i poważniejszych kwot w czasie pełnienia obowiązków syndyka masy upadłości w kilku instytucjach stołecznych. Cyfra nadużyć przekracza 150.000 złotych.

O rozmiarach afery świadczyć może fakt, iż akta sprawy nadesłane przez sędziego śledczego obejmują 12 grubych tomów.

Procesu adw. Rykowskiego w warszawskim Sądzie Okręgowym, spodziewać się należy jeszcze przed feriami letnimi w końcu m. maja.

Do sprawy powołanych będzie w charakterze świadków około 200 osób.

RADIO

ŚRODA

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 1) „Z przygód leśnego ludka". 2) Muzyka. 11.40 Ludwik v. Beethoven: Sonata wiolonczelowa C-dur. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.45 „Na co poluje żółty, dziki dingo" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 „Uczmy się mówić" 16.15 Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada" oraz Anny Skorokówny — śpiew. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 20-lecie czerwonej armii. 17.15 Witold Maliszewski. Kwartet smyczkowy Es-dur. 17.50 Pasierstwo — pogadanka. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Barkarole. 18.35 Audycja dla wsi: 1) Wiad. rolnicze, 2) Przed siewem zbóż jarych — pogadanka. 19.00 Obrazek z powieści p. t. „Szaruga" Jerzego Hulewicza. 19.20 Pieśni żartobliwe w wykonaniu Chóru kolejarzy „Hasło" z Bydgoszczy. 19.35 Samotność młodości—gawęda Starego Doktora. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Strauss — król walca. Gershwin — król jazzu" (płyty) 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 21.45 Kwadrans poezji — „Polska w pieśniach cudzoziemskich" 22.00 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Wileńskiej. 22.50 Dziennik. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

Pieśni żartobliwe.
20.00 „Strauss — król walca, Gershwin — król jazzu".
21.00 Koncert chopinowski gra Zbigniew Drzewiecki.
21.45 Kwadrans poezji.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.10 Trzy stulecia muzyki organowej. 15.00 Pogawędka. Porządki wiosenne. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 18.00 Koncert kameralny: Wykonawcy: Henryk Bartnikowski — flet, Zygmunt Orzewski — obój. Sylwester Czosnowski — klarnet. 18.50 Muzyka lekka 22.00 „Walt Disney — bajkopisarz ekranu" — felieton Eug. Cękalskiego. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty)

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Co słychać w sporcie polskim? 3. Muzyka lekka w wyk.. Zespołu Pawła Rynasa oraz refrenisty E. Jasińskiego. 4. „Grodno i jego zabytki" 5. Utwory Stanisława Nawrockiego w wyk. Heleny Warpechowskiej — śpiew, Stanisława Nawrockiego — fortepian.

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 „Chopin" — poranek muzyczny dla gimnazjów. 11.40 Utwory Piotra Czajkowskiego (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą". 16.15 Koncert solistów. Wyk.: Ol. Karpacka — fortep. Ol. Woźniakowa — śpiew. T. Tułasiewicz — wiolończ. Wł. Raczkowski akomp. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Wiedza i książka" — o książce J. Wasiutyńskiego „O Mikołaju Koperniku". 17.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. 17.50 Poradnik sportowy i wiad. sport. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Poranek Puszkina" — premiera słuchowiska J. Iwaszkiewicza. 19.30 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 „Zapomniany poeta — Franciszek Nowicki". 22.00. Koncert poświęcony twórczości K. Szymanowskiego (IV audycja). 22.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 „Poranek Puszkina — słuchowisko.
19.30 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej.
20.00 Koncert rozrywkowy.
22.00 Utwory Karola Szymanowskiego.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Koncert solistów. Wyk.: W. Madeyowa — śpiew, J. Tolkacz — fortepian. 18.10 Wiadomości sportowe. 15.18 Zespół salonowy K. Różewicza. 18.00 Paweł Hindemith — kompozytor, dyrygent i altowiolista (płyty). 18.55 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Wyprawa po radość" — felieton. 22.15 Piosenki w wyk. Jana Sablona (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu Café-Club". 23.30 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik, 2. Pogadanka, 3. Mozaika instrumentalna — Utwory Stanisława Kazury i Kazimierza Sikorskiego w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Stanisława Kazury. 5. „Jabłonna" — pogadanka w języku francuskim. 6. Polskie pieśni ludowe w wyk. chóru.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294.75; Bruksela 89.20; Kopenhaga 118.00; Londyn 26.43; Nowy Jork 5.27 i jedna ósma; Nowy Jork (kabel) 5.27 i trzy ósme; Paryż 16.94; Praga 18.51; Sztokholm 136.15; Zurych 122.40.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 85,25; dolarówka 42.63; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 67.75 (drobne)) 67.63; 4 i pół proc. wewn. państw. 66.63 (po 100 zł.) 66.50 5 proc. konwersyjna 70.00; 5 proc. kolejowa konwersyjna 67.75.

Listy zastawne: 8 proc. Tow. kred. przem. pol. funt. 79.00 (w proc.); 8 proc ziemskie dolar. gwar. kupon 47.82; 4 i pół proc ziemskie seria V 63.50 — 63.75; 4 proc. ziemskie VI seria 56.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.)) 70.50; (1936 r.) 72.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 64.25; 5 proc. m. Radomia (1933 r) 57.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 72.50.

Akcje: Bank Handlowy 50.00; B. Polski 113.50; Węgiel 31.25; Lilpop 65.00; Modrzejów 14.25; Ostrowiec 55.00 — 54.75; Starachowice 39.50—38.25; Kluczewska Fabr. papieru 61.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.25 — 29.75; zbierana 28.75 — 29.25; żyto I st. 21.25—21.75; owies I st. 21.50—22.00; II st. 20.00 — 20.50; jęczmień browarny 20.25 — 20.75; jęczmień 19.00 — 19.25, groch polny 24.00 26.00; Victoria 28.50 — 29.50; łubin niebieski 14.75 15.25 żółty 15.50 — 16.00; rzepak zimowy 55.50 — 56.50; letni 53.50 — 54.50; rzepik zimowy 51.00 — 52.00, letni 51.00 — 52.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.50 — 48.50, koniczyna czerw. sur 100.00 110.00; koniczyna biała 190.00 210.00; mak niebieski 105.00 — 110.000; mąka psz. g. I. 45.00—47.50; g. II 33.00 — 35.00; pastewna 19.00 — 20.00; żytnia gatunek I-szy 33.00—34.50; gat. II 23.00—24.00; razowa 24.75 — 25.50; otręby pszenne grube 16.75—17.25; średnie 15.25 — 15.75, miałkie 15.25 — 15.75; żytnie 13.00—13.50; makuchy lniane 20.25—20.75, rzepakowe 16.75—17.25; śruta sojowa 23.50—24.00; słoma prasowana (żytnia) 6.75—7.25; siano słodkie prasowane 10.75 — 11.25; prasowane 8.25 — 9.25.

Mordercy Jasińskich

przed sądem

List metr. Szeptyckiego do zamordowanych

ZŁOCZÓW, 7. 3. W sensacyjnym procesie bojowców OUN. oskarżonych o morderstwo małżonków Jasińskich, obrońca Szuchewycz stawia wniosek o powołanie dwu biegłych lekarzy psychiatrów, którzyby przysłuchiwali się zeznaniom Kuka i Cycy i wydali orzeczenie o ich poczytalności.

Sąd wniosek obrony oddalił.

Jako pierwszy zeznaje Hilary Kuk. Przyznaje się on do przynależności do O. U. N. i że był „prowidnykiem" rejonowym na Krasne i że brał udział w napadzie na dom Jasińskich.

Kuk zaprzecza natomiast, by zabójstwo Jasińskich dokonane było z premedytacją i zgóry obmyślane. Twierdzi, że zabójstwo to było wynikiem zbiegu okoliczności na miejscu, a strzały posypały się skutkiem zdenerwowania poszczególnych uczestników napadu.

Jako współwinnych Kuk wskazuje Piotra Cycę i Iwana Majbę, który zastrzelił się ranny podczas pościgu.

Duże wrażenie wywołało odczytanie na rozprawie listu greckokatolickiego metropolity Szeptyckiego do śp. Jasińskich. W liście tym metropolita dziękuje polskim ziemianom za ofiarność dla cerkwi i wyraża im uznanie. W zakończeniu listu metropolita Szeptycki udziela pasterskiego błogosławieństwa śp. Jasińskim, którzy niebawem paść mieli ofiarą mordu bojówki O. U. N.

Po zeznaniach Kuka sąd odroczył rozprawę.

Pożar w żydowskim laboratorium

Kim jest p. „J. Chodakiewicz"?

Przy ul. Leszno 74, w laboratorium środków opatrunkowych p. f. „J. Chodakiewicz" — (właściciele Hersz Lejb Lublin i Abram Elster), w pokoju sterylizacyjnym na IV-tym piętrze, w chwili gdy jedna z pracownic wkładała węgiel do pieca, stojącego na środku pokoju, buchnęły płomienie, które ogarnęły watę na stole. Na krzyk nadbiegł kierownik laboratorium, Jakub Szarach, który rzucił się na ratunek, oblewając płomienie wodą, a następnie posiłkując się gaśnicą. Podczas akcji doznała poparzenia rąk i twarzy jedna z pracownic.

Na miejsce przybył IV oddział straży ogniowej. Strażacy pożar wkrótce ugasili.

Woda przeciekła na 3 piętro do fabryki wstążek i tasiem p. f. „H. W. Hermelin" (właścicielki Irena Rozengarten i Emilia Sztencel), gdzie zostały zalane dwa warsztaty tkackie do wyrobu wstążek, przy czym zniszczone zostały dwie osnowy: jedwabna i bawełniana. Wspomniana fabryka oblicza straty na 2...0 zł.

* * *

Na tle tej krótkiej wiadomości warto uwypuklić jeden szczegół: właścicielem pięknie po polsku brzmiącej firmy „J. Chodakiewicz" są pp. Hersz Lejb Lublin i Abram Elster.

Bez komentarzy.

ABC sportowe

Pływacy na starcie

Zimowe mistrzostwa Polski

Nowe rekordy — E.K.S. najlepszym klubem

W sobotę rozpoczęły się w Łodzi zawody pływackie o mistrzostwo zimowe Polski.

Pierwszego dnia pobite zostały dwa rekordy Polski. Na 200 mtr. stylem klasycznym przez Heidricha (1:18,8), a w sztafecie 4 x 100 mtr. stylem dowolnym pań przez EKS Katowice (6:06,2).

400 mtr. dowolnym 1) Jędrysek (Giszowiec) w czasie 5:24,4, wynik ten jest tylko o 7 sekund gorszy od rekordu Polski, 2) Szwarc (EKS) 5:51,4, 3) Jankowski (EKS)1.

100 m. stylem grzbietowym: 1) Lenert (AZS Warszawa) 1:18, 2) Kowalski (Cracovia) 1:19,4, 3) Zubowicz (Legia Warszawa).

100 m. klasycznym: 1) Heidrich (Dąb) 1:18,8, (nowy rekord polski), 2) Kot (Pogoń Lwów) 1:24,8, 3) Rusin (EKS).

100 m. dowolnym: 1) Karpiński (AZS W-wa) 1:07,8, 2) Roupert (Cracovia) 1:09,4, 3) Barbaszewski (Cracovia).

W skokach z trampoliny prowadzi Maerz (Giszowiec) przed Bredlichem (Dąb) i Cieślarem (PZL W-wa).

Konkurencje pań dały następujące wyniki:

100 m. dowolnym: 1) Matter (Dąb) 1:23, 2) Hallier (EKS) 1:24,4

200 m. stylem klasycz: 1) Bollówna (EKS) 3:31,5, 2) Jarkulisz - Niedobęcka (Giszowiec) 3:37,6, 3) Melinówna.

Sztafeta 4 x 100 stylem dowolnym 1) EKS Katowice 6:06,2, (wynik lepszy od rekordu Polski o 3,1 sek.), 2) Dąb 6:20,4, 3) AZS W-wa.

Finały pozostałych konkurencyj rozegrano w niedzielę, przy czym osiągnięto kilka bardzo dobrych wyników. Z pośród nich na wyróżnienie zasługują nowe rekordy Polski, ustanowione przez Heidricha.

Program rozpoczęto od finału biegu na 200 m. stylem klasycznym panów. Tutaj Heidrich zajął pierwsze miejsce, bijąc rekord Polski 2.52,6. Na 100 m. miał czas 1.23.

Poza tym Heidrich podjął próbę pobicia rekordu Polski w biegu na 500 m., należącym dotychczas do Freidmana (Legia). Rekord padł. Czas uzyskany przez Heidricha wynosi 8.03,5, a więc jest lepszy od poprzedniego o przeszło pół minuty (31,5 sekundy). Heidrch płynął przeciwko sztafecie. 200 m. uzyskał czas 3.06,7, na 400 m. 6.28,5.

W biegu na 200 m. stylem klasycznym drugie miejsce zajął Kot (Pogoń) 3.05,6, 3) Rusin (EKS) 3.06,8, 4) Rudzisz (AZS) 3.10.

400 m. stylem dowolnym pań: 1) Matterówna (Dąb) 7.05,3, 2) Halier (EKS) 7.21,3, 3) Lewandowska (AZS) 7.29,5, 4) Skupieniówna (DĄB) 8.20,1.

200 m. stylem dowolnym panów: 1) Jędrysik (Giszowiec) 2,30,3, Wynik bardzo dobry, o niecałe 10 sekund gorszy od rekordu Polski Bocheńskiego. 2) Schwarz (EKS) 2.35,2, 3) Zubowicz (Legia) 2,46), 4) Paszkot (Cracovia) 2.41.

100 h. stylem klasycznym pań: zwyciężyła Jarkulisz - Niedobecka 139,3. Mistrzyni Polski Bollówna uplasowała się na drugim miejscu 1.39,7. 3) Piostrzykówna (Dąb) 1.40,8 4) Kowalska (ŁKS) 1.45,2.

300 m. stylem zmiennym panów: 1) Włodek (Wisła) 4.49,6, 2) Karliczek G. (EKS) 4.57,2, 3) Barbaszewski (Cracovia) 5.14,8, 4) Rarysz (Dąb) 5.29,5.

100 m. stylem grzbietowym pań: 1) Poszczykówna 1.38,2, 2) Kowalska 1.44,8, nowy rekord okręgu łódzkiego, 3) Gozdawa (ŁKS) 1.48.

3 x 100 stylem zmiennym panie: 1) EKS w składzie Fonfara, Bollówna, Halier — czas 4.51,4; 2) Dąb 5.01,1; 3) AZS 5.08,5; 4) ŁKS 5.13,8 nowy rekord okręgu łódzkiego. Dawny był 5.52.

4 x 200 m. styl. dowolnym panów: Pierwsza Cracovia w składzie: Zgoda, Rouppert, Kot i Paszkot, czas 10.50,4, nowy rekord okręgu, 2) EKS 10.50,6, 3) Legia 10.58,7, 4) AZS 11.02.

W ogólnej punktacji klubowej pierwsze miejsce zajął EKS 159 pkt., 2) Dąb 148 pkt, 3) AZS 108 pkt., 4) Giszowiec 60 pkt., 5) Cracovia 35 pkt., 6) Legia 26 pkt., 7) ŁKS 20 pkt., 8) i 9) Pogoń i Wisła po 16 punktów.

Aresztowanie von Cramma

Urzędowe niemieckie biuro informacyjne donosi, że słynny tenisista niemiecki, druga rakieta świata, Gottfried von Cramm aresztowany został przez niemiecką policję kryminalną pod zarzutem wykroczeń przeciwko obyczajności.

Cramm aresztowany został na podstawie art. 175 niemieckiego kodeksu karnego, który mówi o wykroczeniach przeciwko moralności.

—xxx—

Czy będziemy grali z Brazylią?

Losowanie piłkarskich mistrzostw świata

W sali konferencyjnej francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu odbyło się uroczyste losowanie piłkarskich mistrzostw świata. Losowanie dało następujące wyniki:

a) Niemcy walczą ze zwycięzcą meczu Szwajcaria — Portugalia w Strasburgu,

b) Austria spotka się ze Szwecją w Lyonie,

c) Zwycięzca meczu Węgry — Grecja walczy ze zwycięzcą meczu Ameryka — Indie Holenderskie w Reims,

d) Francja ze zwycięzcą meczu Belgia — Luksemburg w Paryżu,

e) Zwycięzca meczu Argentyna — Środkowa Ameryka z Rumunią w Paryżu,

f) Zwycięzca meczu Czechosłowacja — Bułgaria ze zwycięzcą meczu Holandia — Luksemburg w Hawrze,

g) Zwycięzca meczu Polska — Jugosławia walczy z Brazylią w Tuluzie,

h) Włochy spotkają się z Norwegią w Antibes.

Wszystkie mecze mają się odbyć 5 czerwca, jedynie mecz Argentyny z Rumunią wyznaczony został na 4-go czerwca.

Szajka młodocianych opryszków

powędrowała do aresztu

W niedzielę jeden z wywiadowców przechodząc główną aleją Ogrodu Saskiego został zaczepiony przez jakiegoś chłopca, który prosił o kupno pióra wiecznego, gdyż rodzice nie mają na chleb. Wywiadowca zorientował się, że jest to złodziejaszek, który w pobliżu ma swoich kolegów, i począł się z nim targować. Po kilku chwilach podeszło do nich dwóch chłopców, którzy poczęli przyglądać się transakcji. Wywiadowca wyjął portmonetkę i zapłaciwszy za pióro 1.50 zł. wszczął z nimi rozmowę. Jeden z nich korzystając z „nieuwagi" wywiadowcy wsunął rękę do kieszeni i wyciągnął schowane pióro oraz portmonetkę. Wywiadowca wszystkich trzech złodziejaszków zatrzymał i przeprowadził przy pomocy posterunkowego do komisariatu. Okazało się, że są to Tadeusz Zieliński, lat 14, Mieczysław Michalski, lat 13, oraz Heronim Boguszewski, lat 15, zamieszkali w „Cyrku" przy ul. Dzikiej nr. 4 wraz z rodzicami.

Interpelacja senatora Bnińskiego

W sprawie wypadków wileńskich

została przyjęta w Senacie

Na poniedziałkowym posiedzeniu Senatu sen. Adolf Bniński złożył do laski marszałkowskiej interpelację do p. Prezesa Rady Min. w sprawie obrazy pamięci ś. p. marsz. Piłsudskiego i konsekwencji jakie z tego wynikły. Interpelacja ta została przyjęta. — Brzmi ona następująco:

„Dnia 30 stycznia r. b. ukazał się w „Dzienniku Wileńskim" artykuł prof. Cywińskiego, uwłaczający pamięci Pierwszego Marszałka Polski i obrażający uczucia Narodu Polskiego. Artykuł ten wywołał w dwa tygodnie później reakcję kilkudziesięciu oficerów służby czynnej w stosunku do prof. Cywińskiego, jak również do członków i personelu redakcji „Dziennika Wileńskiego".

Wobec nie ukazania się do dzisiaj w tej sprawie żadnej oficjalnej enuncjacji, mam zaszczyt zwrócić się do Pana Prezesa Rady Ministrów z zapytaniem, czy wiadome mu jest, że:

1. wyżej wspomniany artykuł prof. Cywińskiego w „Dzienniku Wileńskim" nie został skonfiskowany i nie spowodował żadnej reakcji prawnej aż do chwili ingerencji oficerów służby czynnej, kiedy to — jak świadczy komunikat PAT z dnia 18 lutego r. b., zarówno prof. Cywiński, jak redaktor i wydawca „Dziennika Wileńskiego" p. Zwierzyński zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej;

2. że brak reakcji prawnej na prowokacyjny artykuł prof. Cywińskiego spowodował wystąpienie kilkudziesięciu oficerów służby czynnej za wiedzą miejscowej władzy wojskowej, z których kilku uzbrojonych w mundurach zjawiło się w mieszkaniu prof. Cywińskiego, którego w obecności jego żony dotkliwie pobili. Równocześnie inna grupa oficerów 30 — 40 przybyła kilku samochodami i motocyklami do redakcji „Dziennika Wileńskiego", gdzie opanowawszy tę redakcję pobili wydawcę p. Aleksandra Zwierzyńskiego, p. red. Fedorowicza, p. Żarnowskiego, dwóch gońców redakcyjnych oraz po raz drugi prof. Cywińskiego, który w międzyczasie obandażowany przybył do redakcji, przyczym niektórzy z wyżej wymienionych zostali pobici do utraty przytomności, tak że przebywają dotychczas w szpitalu.

3. że forma reakcji oficerów wywołała odruchy ze strony społeczeństwa i młodzieży akademickiej w Wilnie, w Poznaniu i we Lwowie, odruchy bardzo przykre i szkodliwe.

Ponieważ fakty powyższe niewątpliwie są Panu Premierowi znane, a sąd zajął się już winnymi ciężkiej obrazy śp. Marszałka tak, że stanie się zadość sprawiedliwości zapytuję:

co Pan Prezes Rady Ministrów zamierza przedsięwziąć, by wykluczyć na przyszłość uwłaczanie pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego,

by urzędnicy administracji państwowej, którzy dopuścili do ukazania się dnia 30 stycznia r. b. artykułu prof. Cywińskiego uwłaczającego pamięci Pierwszego Marszałka Polski zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej,

czy oficerowie zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej?

Warszawa, dnia 7. marca 1938.

(—) Adolf Bniński

Min. Beck w Rzymie

Audiencja u Mussoliniego

RZYM, 7. 3. W poniedziałek rano min. Beck udał się do pałacu kwirynalskiego, gdzie wpisał się do księgi audiencjonalnej.

Następnie min. Beck odjechał do Panteonu, aby złożyć dwa wieńce na grobach królów włoskich: Wiktora Emanuela II i Humberta 1-ego, poczym na Piazza Venezia odbyła się ceremonia złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Z kolei min. Beck złożył wieniec przed pomnikiem poległych faszystów w pobliżu Kapitolu.

W zakończeniu przedpołudniowego programu dnia udał się min. Beck do pałacu Chigi, gdzie złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych hr. Ciano. Rozmowa min. Becka z hr. Ciano trwała przeszło godzinę

O godz. 18-tej Mussolini przyjął w pałacu Weneckim ministra spraw zagranicznych J. Becka.

O godz. 21-ej szef rządu włoskiego Benito Mussolini **wydał** w pałacu weneckim obiad galowy na cześć min. Becka.

Przybywającego min. Becka powitał oddział muszkieterów Mussoliniego, prezentując broń.

W obiedzie wzięło udział kilkaset osób. Przy głównym stole zasiadł Mussolini i szereg dostojników polskich i włoskich.

O godz. 11-ej wiecz. do sal pałacu weneckiego napłynęła nowa fala gości, zaproszonych na raut.

21 b. m. proces Nowaka

Morderca z Lubonia

jest zdrów na umyśle

POZNAŃ, 7. 3. Termin rozprawy przeciwko zabójcy ks. Streicha, Wawrzyńcowi Nowakowi, wyznaczony został na dzień 21 bm. a nie jak poprzednio podano na 18 bm.

Jak wykazały przeprowadzone badania lekarskie, Nowak jest zupełnie zdrów na umyśle i w pełni odpowiada za swoje czyny.

Napad na księdza

w Skierniewicach

W Skierniewicach w sobotę **wieczorem po skończonych nieszporach ks. proboszcz Wierzbowski** został napadnięty przez dwóch członków socjalistycznych związków klasowych w Skierniewicach.

Ksiądz Wierzbowski wychodził z kościoła, gdy podeszło do niego dwu napastników i w ordynarny sposób znieważyli księdza słownie i usiłowali go pobić.

Ponieważ ksiądz Wierzbowski jest silnym mężczyzną, zdołał się obronić. Napastnicy, przerażeni oporem, uciekli.

Wiadomość o napadzie na księdza wywołała w Skierniewicach ogromne oburzenie.

Dwa morderstwa polityczne

w Chinach

SZANGHAJ, 7. 3. Dziś rano zamordowano gen. Szou - Fongszi, b. dowódcę 20 armii chińskiej, w chwili gdy opuszczał swe mieszkanie w koncesji francuskiej.

Jak się zdaje Japończycy proponowali ostatnio generałowi Szou-Fongszi objęcie kierownictwa jednego z rządów prowincjonalnych w Chinach cenralnych.

Tego samego dnia popołudniu w chwili wyjścia z mieszkania, został zastrzelony przez chińskich powstańców były gubernator prowincji Cze - Kiang i dowódca 26-ej armii gen. Czu-Feng-Czi.

Sprawcy zabójstwa zbiegli.

Sladami Krestinskiego

Długo żyć nie będę

mówi Bucharin na procesie moskiewskim

MOSKWA, 7. 3. 7 bm. na sesji rannej składał w dalszym ciągu zeznania Bucharin. Z zeznań tych **wynika, że nie był on w bezpośrednim stosunku ze spiskowcami, lecz słyszał o przygotowywaniu spisku.**

Przewrót pałacowy

Bucharin oświadczył, że Jagoda usiłował wciągnąć do udziału **w przewrocie pałacowym** Petersona, byłego komendanta Kremla, który w swoim czasie był komendantem pociągu Trockiego.

Prokurator zaprotestował przeciwko używaniu terminologii „przewrót pałacowy".

Szarangowicz na pytanie prokuratora stwierdza, że zarówno **Rykow, jak i Bucharin organizowali szpiegostwo.** Na podstawie zeznań Szarangowicza prokurator ustala, że **Rykow i Bucharin byli w kontakcie ze „szpiegiem polskim"** Benekiem, ludowym komisarzem rolnictwa Białorusi.

Aresztować czy zamordować?

Co się tyczy zamachu na Lenina, Stalina i Swierdłowa w roku 1918 Bucharin przyznał się, **że istniał projekt aresztowania wszystkich trzech** wyżej wymienionych, **lecz nie było mowy o ich zamordowaniu.**

W sprawie tej odebrano zeznania od świadka Jakowlewej, znajdującej się w areszcie. Jakowlewa była członkiem partii od roku 1904, potem szefem leningradzkiego GPU po zabójstwie Uryckiego oraz komisarzem finansów sowieckiej republiki rosyjskiej RSFSR.

Jakowlewa zeznała, że po aresztowaniu Lenina, Stalina i Swierdłowa istniał projekt zamordowania aresztowanych, o czym wie od Bucharina.

Bucharin zaprzecza, jakoby istniał projekt zabicia Lenina, Stalina i Świerdłowa, lecz przy**znaje, że zamierzano usunąć** rząd sowiecki siłą. **Prokurator wyprowadza z tego wniosek, że obalenie rządu siłą oznacza zamordowanie członków rządu.** Bucharin z wywodami prokuratora nie zgadza się.

„Referat" świadka

Podkreślić należy, że zeznania Jakowlewej z przed 20 laty są bardzo szczegółowe. **Przytacza ona całe cytaty rozmów z Bucharinem,** jakie prowadziła z nim w roku 1918. Zaznania jej miały charakter referatu, którego ani prokurator, ani przewodniczący sądu pytaniami nie przerywali.

Narazie żyją

Na sesji wieczornej przesłuchiwano świadków na okoliczność, że Bucharin w r. 1918 był jednym z inicjatorów projektu aresztowania i zamordowania Lenina, Stalina i Swierdłowa.

Sprowadzeni z więzienia, gdyż pozostają również pod zarzutem planowania zamachu na Lenina — Osiński, Mancew, Komkow i Karelin potwierdzili współudział Bucharina w organizowaniu zamachów na Lenina, Stalina i Swierdłowa oraz w zamachu Dory Kapłan na Lenina.

Bucharin nie przyznaje się do zamiaru zamordowania Lenina, Stalina i Swierdłowa, twierdząc, iż inicjatorem tego planu był Trocki.

Ponieważ Bucharin przyznał się do zamiaru obalenia rządu sowieckiego w drodze gwałtu, prokurator usiłował wyprowadzić z tego wniosek, że gwałt zawiera w sobie i pojęcie morderstwa, na co **Bucharin odrzekł, że chodziło tylko o aresztowanie, co oczywiście jest gwałtem**, ilustrując swe twierdzenie następującym argumentem: **Nademną uczyniono gwałt, aresztując mnie, lecz ja narazie żyję, chociaż jestem prawie przekonany, że długo żyć nie będę.**

Ślub

Achmeda Zogu

27 kwietnia

TIRANA, 7. 3. Zaślubiny króla Zogu z hrabianką Apponyi odbędą się w Tiranie dnia 27-go kwietnia.

„Biała księga" w Izbie Gmin

1.500.000.000 funtów na zbrojenia

LONDYN, 7. 3. Izba Gmin przystępuje dziś do debaty nad białą księgą w sprawie obrony narodowej. Debatę rozpoczął premier Chamberlain przeglądem dotychczasowej akcji dozbrojenia i stwierdzeniem, że już dziś okazuje się, iż suma 1.500,000.000 funtów przewidziana na finansowanie zbrojeń na okres najbliższych 5 lat będzie musiała być poważnie przekroczona. Premier również zapowiedział, że wydatki na cele zbrojeń, które na rok finansowy 1938-39 wyniosą 343,000.000 funtów będą w przyszłym roku znacznie podwyższone. Debatę zamknie o godz. 11 wiecz. min. obrony narodowej sir Thomas Inskip.

Panika na czarnej giełdzie

Fałszywe weksle na 200 tys. zł.

puścił w obieg żydowski Krezus

ŁÓDŹ, 7. 3. Czarna giełda łódzka przeżywała w poniedziałek dzień paniki i popłochu, wstrzymując się całkowicie od wszelkich operacyj dyskontowych. W poniedziałek wyszła na jaw afera bogatego kupca warszawskiego, Jakuba Finkelszteina. — Finkelsztein, posiadając od dłuższego czasu zaufanie łódzkiej czarnej giełdy, łatwo dyskontował weksle własne i klientowskie na poważne sumy. Ostatnio Finkelsztein wypuścił na rynek łódzki kilkaset sztuk sfałszowanych przy pomocy kopiowania weksli.

Afera wydała się, gdy stwierdzono, że kilkaset zaprotestowanych weksli jest fałszywych, a jednocześnie z Warszawy nadeszła wiadomość, że Finkelsztein zlikwidował hurtowy skład manufaktury w Warszawie i wyjechał w niewiadomym kierunku. Według pobieżnych obliczeń dyskonterzy łódzcy w związku z aferą Finkelszteina stracili około 200.000 złotych.

Policja prowadzi poszukiwania za Finkelszteinem.

Sensacyjny proces w Wilnie

Brodaci żydzi — „sportowcy"

korzystali bezprawnie ze zniżek

WILNO, 7. 3. Przed Sądem Okręgowym w Wilnie odbył się proces przeciwko Włodzimierzowi Iwanowowi, urzędnikowi komendy obwodowej przysposobienia wojskowego oraz dwum innym osobom, oskarżonym o nadużycia przy wystawianiu zniżek kolejowych, przysługujących sportowcom. Ze zniżek takich korzystali miejscowi kupcy w takich rozmiarach, że zwróciło to uwagę władz kolejowych i policji i doprowadziło do ujawnienia afery. Charakterystyczne jest, że z nieprawnych zniżek korzystali bardzo zamożni żydzi wileńscy, m. in. żona milionera, właściciela ogromnego składu futer w Wilnie, Trachtenberga. Sąd skazał Włodzimierza Iwanowa na 2 lata więzienia, przy czym obu pozbawił praw na 5 lat. Innych oskarżonych uniewinniono.

Złoża platyny i złota

w Transylwanii

CZERNIOWCE, 7. 3. W Transylwanii, w dolinie rzeki Tucul, w odległości 4 km. od Cetatea Alba, dokonywano w ostatnim czasie w największej tajemnicy wierceń ziemnych, które doprowadziły do odkrycia większych złotodajnych i naftowych terenów oraz złóż platyny.

Szereg przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych zainteresował się powyższymi odkryciami, a jedno z towarzystw górniczych wpłaciło już skarbowi rumuńskiemu większą kaucję, celem otrzymania koncesji na wydobywanie nowoodkrytych bogactw mineralnych.

Dr Wannow

skazany

na 2 lata więzienia

BERLIN, 7. 3. Został wydany wyrok w procesie przeciwko dr. Kurtowi von Wannow, mocą którego skazany został na 2 lata więzienia, 3 lata utraty praw obywatelskich i 8.000 marek grzywny.

Dr. Wannow, który występował jako pełnomocnik laureata Nobla Ossietzki'ego roztrwonił pieniądze zainkasowane dla Ossietzki'ego, tak, że ze 100 tys. marek otrzymał on jedynie 16 tys.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy. „Kronika Kupiecka"). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3a Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumeraty: Al. Jerozolimska 3a 1 piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3a, tel. 727-33. Konto PKO 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 316-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Głuziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.